№ 220 Piątek 28 września (11 października) 1907 roku. Rok II.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9 róg Puszkińskiej.—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz, 10 k. za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. **W Kijowie** prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika"; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie** Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8 **W Zytomierzu** w księgarni p. F. Zieńkiewiczowej, ul. Kijowska.

Ś. ✝ P.

Karolina z Kuderskich

MIŁKOWSKA

przeżywszy lat 75, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zakończyła życie w Ujściu (gub. Podolskiej) dnia 23 września st. st.

Eksportacya zwłok z kijowskiego dworca kolejowego do kościoła katolickiego odbędzie się w dn. 28 września o godz. 4-ej po poł. Następnego dnia t. j. 29 września o godz. 10-ej rano żałobne nabożeństwo w kijowskim kościele, poczem przeprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

Nieutulona w żalu rodzina zawiadamia o tem krewnych, przyjaciół i znajomych. 3333-2-1

Ś. ✝ P.

Juljan Witkowski

obywatel gubernii podolskiej,

po bardzo długich i ciężkich cierpieniach przeniósł się do wieczności w d. 29 sierp. w Gries przy Bozen w Południowym Tyrolu, o czem pogrążona w głębokim smutku matka i żona zawiadamiają przyjaciół i znajomych. 3437r



Klub Polski „OGNIWO"

Trupa Dramatyczna Kijowskiego Towarzystwa Miłośników Sztuki.

W piątek, dnia 28 września. 3408—3—3

1) „Radcy pana Radcy" komedya w 3 aktach Bałuckiego.
2) „Szymon Orator" monolog charakterystyczny Klemensa Junoszy, wypowie artysta p. **Antoni Siemaszko.**

Początek o godz. 8 wieczorem. Reżyser **A. Siemaszko.**

Ceny miejsc: I rząd — 3,50 rb., II — 2,50 rb., III — 2 rb., IV i V — 1.50 rb., VI, VII i VIII — 1 rb., IX, X i XI — 75 kop., XII, XIII, XIV, XV i XVI — 50 kop. Boczne bliższe — 75 kop., dalsze — 50 kop. Wejście — 30 kop.

Bilety nabywać można w księgarni p. Leona Idzikowskiego i w dzień przedstawienia w „Ogniwie" od 10 do 2 i od 3 do końca przedstawienia.

TEATR MIEJSKI. Dyrekcya S. Brykina.

Dziś, d. 28-go września, drugi występ artyst. warszaw. Teatr. Rząd. p. **Czaplińskiej,** op.: „**Carmen**", uczestniczą pp.: **Czaplińska.** Szmidt, Kolesnikowa, Płatonowa; pp.: Dolinin, Andrejew, Cesewicz i in. **Początek o godz. 8-ej wiecz.** W sobotę, d. 29 września, op.: „**Rusłan i Ludmiła**". — W niedzielę, d. 30-go września, dwa przedstawienia, ceny zniżone, op.: „**Rusałka**", wieczorem ceny zwyczajne, op.: „**Demon**".—W poniedziałek, d. 1-go października, dwa przedstawienia, w południe, ceny zniżone, op.: „**Traviata**", wieczorem, ceny zwyczajne, op.: „**Faust**". Z powodu choroby p. Arcybaszewej, pierwsze przedstawienie, op.: „**Zaza**", odkłada się na wtorek, d. 2-go października. Bilety z datą 29-go września na op.: „**Zaza**" zielonego koloru są ważne na wtorek. d. 2-go października. Bilety z datą d. 2-go października na op.: „**Zaza**", ważne na następne przedstawienie.

Zgodnie z art. 20 kontraktu, zawartego z miastem, przed rozpoczęciem przedstawienia po 3-im dzwonku wejście na salę podczas uwertury wzbronione.

TEATR SOŁOWCOWA. Dyrekcya I. E. Duwan-Torcowa.

Dziś, d. 28-go września: 1) „**Złodziej**" Bernstejna, 2) „**Bardzo prosto**" Ryszkowa. Początek, o godz. 8 wiecz.—W sobotę, d. 29 go września: „**Trzy siostry**" Czechowa. — W niedzielę, d. 30-go września, w południe przedstawienie-odczyt: preleg. I. M. Steszenko, temat: „**Rozsądny humor—początek odrodzenia**": „**Rewizor**", kom. w 5-ciu akt. (w całości), wieczorem: „**Lorenzaccio**", dram. w 5 akt. i 7 odsłonach.—W poniedziałek, d. 1-go października w południe: „**W mieście**" Juszkiewicza, wieczorem: 1) „**Moralność pani Dulskiej**", 2) „**Koło**".—W środę, d. 3-go września: „**Dyabełek**" Amfiteatrowa.—W czwartek, d. 4-go września: „**Duch ziemi**" w 4 akt. — W piątek, d. 5-go września: 1) „**Siostra Beatricze**", 2) „**Colombina**".—W poniedziałek, d. 8-go września, ceny zniżone: „**Undina**". W próbach: „Karykatury" Kisielewskiego.

Bilety do lóż, parteru, balkonu, begnoire i beletage nabywać można od g. 10—3 w magazynie „**Braci Kohen**", **Kreszczatik 25** i od g. 6—8 w kasie teatru, bilety do reszty miejsc nabywać można w kasie teatru w tym samym czasie.
Administrator: W. N. Bołchowskoj. 2937—„—26

TEATR MAŁY KRAMSKIEGO.

Występy gościnne ensemble'u Warszawskiego Teatru Małego pod kierunkiem artystycznym **Maryana Gawalewicza.** Do towarzystwa należą panie: Duninówna, Dulębianka, Łącka-Pawłowska, Pytlińska-Zawiejska, Bartoszewska, Czarnecka, Trzcińska; panowie: Mielnicki, Siemaszko, Staszkowski, Weychert i inni. D. 4 października: „**Dzień zaduszny**". D. 5-go: „**Klub Ibsena**". D. 6-go: „**Mąż tymczasowy**". D. 7-go: „**Instynkt**". D. 8-go października: „**Podczłowiek**". Początek przedstawień o godz. 8 i pół wiecz. Bilety na wszystkie przedstawienia nabywać można **codziennie** od godz. 10—2 w dzień i od godz. 5—8 wiecz. w kasie teatru. 3400-15-5

Komitet Organizacyjny Pań i Rada Gospodarzy Klubu Polskiego

„OGNIWO"

ma zaszczyt uprzejmie prosić Szanowne panie w skład rodzin członków wchodzące o łaskawe przybycie na walne zebranie **w sobotę. d. 29 września o g. 6-ej wieczorem** w celu obrania stałego Komitetu Pań dla organizowania zabaw i rozrywek towarzyskich w sezonie obecnym. 3408-2-1



KALENDARZ.

28 (11) Piątek — Wacława Kr. M.
29 (12) Sobota — Michała Archanioła.
30 (13) Niedziela — Hieronima Kapł.
1 (14) Poniedz. — Remigiusza B. W.
2 (15) Wtorek — Aniołów Stróżów.
3 (16) Środa — Kandyda.
4 (17) Czwartek — Franciszka.

P. T. G. Dziś: ćwiczenia dla chłopców od godz. 5-ej — 6-ej: ćwiczenia dla młodzieży od g. 6-ej—7-ej, szermierka od g. 7-ej — 8-ej; ćwiczenia Grona Nauczycielskiego od g. 8-ej—9-ej; ćwiczenia dla członków od g. 9-ej — 10-ej.

Pragnący należeć do chóru «Lutni» mogą zapisywać się we wtorki i czwartki od godz. 8 wieczorem — próby odbywają się w te same dnie od godz. $8^1/_2$ do $10^1/_2$.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3.

Po prawyborach.

Na Podolu, Ukrainie i Wołyniu prawybory w kuryi większej własności ziemskiej skończone. Nie mamy jeszcze dokładnego obrazu akcyi wyborczej w tej najważniejszej dla nas kuryi, wiemy już jednak, jaki jest rezultat ostateczny.

Z Ukrainy na 78 wyborców nie mamy ani jednego Polaka.

Na Wołyniu na ogólną ilość 83 wyborców — Polaków jest 21.

Na Podolu — zaledwie 7 na 76.

Jeśli porównamy ten rezultat z obszarem większej własności ziemskiej w każdej z poszczególnych gubernii, okaże się, że cyfry odnośne nie pozostają do siebie w żadnym stosunku.

Na Ukrainie własność polska stanowi przeszło 40% ogólnego obszaru większej własności, dochodząc do 60% w powiatach berdyczowskim i skwirskim, do 75% w powiecie taraszczańskim.

Na Podolu w ręku Polaków, stających do urny wyborczej w kuryi większej własności, znajduje się przeszło 500 tysięcy dziesięcin, podczas, gdy Rosyanie posiadają w tej kuryi niecałe 400 tysięcy.

Na Wołyniu większa własność polska stanowi 753 tysiące wobec 681 dziesięcin w ręku rosyjskiem.

Wszystko to nie przeszkodziło ani takiemu „podziałowi" na Wołyniu, według którego Polakom przyznano trzy razy mniej głosów w gubernii, niż Rosyanom, ani kompletnemu usunięciu Polaków od udziału w wyborach gubernialnych na Ukrainie, ani obraniu tylko 7 Polaków na Podolu.

Złożył się na to cały szereg czynników.

Już w pierwszej chwili po dniu 3-im czerwca w społeczeństwie naszem zdawano sobie sprawę z tego, że ożywiona „prawdziwie rosyjskim" duchem ordynacya nie da możności wyzyskać w naszym kraju tej przypadkowej przewagi, jaką zapewniało nam dążenie rządu do wzmocnienia wpływów ziemiaństwa w Rosyi Centralnej.

Tak się też i stało.

Tam, gdzie Polacy mieli w powiecie jakiekolwiek szanse zwycięstwa, wprowadzono podział na grupy narodowościowe, przyczem dzielono, stosując się nie do litery prawa z dnia 3 czerwca, orzekającego, że podział powinien być dokonany w stosunku prostym do posiadanej ziemi, lecz do ducha tej ordynacyi.

Ale i takie załatwienie zapewniało nam, jeśli nie to, co się nam właściwie należało, to przynajmniej jakieś określone *quantum* w powiecie. To też i taki podział uskuteczniono nie wszędzie. Na Ukrainie i w 10 powiatach na Podolu o losach wyborów miała zadecydować drobna własność, w której niepodzielnie panowało prawosławne duchowieństwo.

Tu decydowały się właściwie losy powiatu, a kiedy, jak to było w pow. radomyskim, szala zwycięstwa przechyliła się na stronę polską, nie omieszkano wybory te unieważnić...

Dużo interesujących spostrzeżeń możnaby również poczynić o wyborze miejscowości dla przeprowadzenia wyborów drobnej własności. Nieraz kilkadziesiąt wiorst trzeba było przebywać końmi po drogach niemożliwych dla oddania swego głosu wyborczego.

I podczas, gdy w jednych powiatach dzielono wyborców pomiędzy grupy narodowościowe w stosunku do ilości posiadanej ziemi, w innych, jak np. w powiecie zasławskim Polacy, posiadając przeszło 95% ogólnego obszaru większej własności ziemskiej, nie mieli możności obrania ani jednego wyborcy.

Nie chodziło jednak o konsekwencyę, tylko o rezultat ostateczny i do niego też dążono skwapliwie i systematycznie.

Nie trudno jest obecnie obliczyć i rezultat ostateczny wyborów w gubernii.

W gub. kijowskiej prawdziwi Rosyanie rozporządzają 78 głosami, czyli mają absolutną większość i obiorą 13 posłów z liczby swych zwolenników.

Na Wołyniu do większości absolutnej brakuje im 18 głosów.

Lukę tą zapełni niewątpliwie kilku wyborców z kuryi miejskiej I-ej kategoryi i odpowiednio przygotowani przez Ławrę Poczajowską wyborcy z kuryi włościańskiej.

Na Podolu brakuje im tylko 17 głosów i tu szanse ich są słabsze, ponieważ trudniej będzie otrzymać potrzebną ilość głosów włosciańskich.

Tak czy inaczej z trzech gubernii podąży do trzeciej Dumy kilkudziesięciu prawdziwych Rosyan i obok Kruszewana i Puryszkiewicza zajmą swe miejsca, godnie reprezentując redakcyę „Kijewlanina“ i wydawnictw poczajowskich.

Z Polaków nie trafi nikt lub pójdą bardzo nieliczni.

W tym bilansie strat, których wysokość określi dopiero historya trzeciej Dumy, możemy już dziś zanotować zyski moralne.

Z kuryi miejskiej, która na wyborach poprzednich zajęła wobec Polaków stanowisko stanowczo nieprzyjazne, wyszli 3 Polacy. Cyfra ta nie może zaważyć na szali wyborczej, ale fakt sam przerasta granice cyfry obecnej. Świadczy on wymownie o tem, że zanikają niesłuszne uprzedzenia, że znika przepaść sztucznie pogłębiona między dwoma stanowczo konstytucyjnymi i łaknącymi wolności żywiołami.

W obecnej chwili, kiedy wszystkie wartości polityczne mogą uledz radykalnemu przeszacowaniu, ta jedna zdobycz stanowi wartość realną i poważną.

Przegląd polityczny.

—(-)—

(Intrygi zakulisowe w urzędzie kanclerskim w Berlinie.—Ustąpienie Tschirschky'ego.—Niemcy o balonach dla celów wojennych. — Ocena pułkownika Gaedke w „Journal'u“.)

Za kulisami urzędu kanclerskiego rozgrywa się w tej chwili epilog długiej intrygi, której początku należy szukać w przesileniu zeszłorocznem w oddziale polityki zagranicznej, kierowanym przez wpływowego dyrektora ministeryalnego, ekscelencyę von Holstein. Kiedy po nagłej śmierci bar. Richthofena, sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych mianowany został młody poseł pruski, podówczas przy rządzie wolnego miasta Hamburga, von Tschirschky und Bögendorff, powszechnem było mniemanie, że nominacya ta jest wyrazem osobistej polityki cesarza Wilhelma II i że dokonaną została bez porozumienia z kanclerzem Bülowem. Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych jest wedle konstytucyi Rzeszy niemieckiej ministrem spraw zagranicznych państwa, podległym we wszystkiem kanclerzowi Rzeszy, który wobec parlamentu ponosi pełną odpowiedzialność za kierownictwo polityki niemieckiej. Niemniej zaufany cesarza Wilhelma i stały towarzysz cesarskich podróży i wycieczek, sekretarz stanu von Tschirschky, posiadał wyjątkowe stanowisko w urzędzie kanclerskim. Jak nominacya jego odbyła się bez udziału kanclerza państwa wskutek osobistego zarządzenia cesarza, tak i cała działalność Tschirschky'ego stała poza wpływem ks. Bülowa. Jak bardzo wpływ ten był w roku 1906 wybitnym, o tem świadczy jeden fakt, że w kilka miesięcy po objęciu sekretaryatu stanu, Tschirschky potrafił usunąć wszechmożnego dyrektora oddziału spraw zagranicznych, od czasów Bismarcka faktycznego przełożonego wszystkich ambasadorów i posłów zagranicznych Niemiec, kierownika biura prasowego, starego ekscelencyę von Holsteina. Pamiętne są rewelacye Hardena o stanowisku Holsteina w polityce zagranicznej Niemiec, a przypomniane być muszą właśnie dziś, w chwili przed sensacyjnym procem Hardena, z powodu oskarżeń hr. Moltkego i ks. Eulenburga. Tschirschky uchodził za reprezentanta polityki *par excellence* cesarskiej, był czynnym członkiem towarzystwa okrągłego stołu, brał udział w naradach i zabawach na zamku Liebenberg.

Tajemnicze to stowarzyszenie przyjaciół cesarskich wywierało potężny wpływ na politykę zagraniczną i wewnętrzną Niemiec. Po odkryciu skandalicznej afery na tle zboczenia erotycznego, w którą wmięszani zostali towarzysze zabaw na zamku Liebenberskim, musiał jeden po drugim opuszczać władzę, zdobywaną środkami tak niemoralnymi. Ostatnim w ich rzędzie był sekretarz stanu, Tschirschky, trzymany łaską cesarską, najdłużej opierał się intrygom zakulisowym — nareszcie i on musiał ustąpić. Zachowają dla Tschirschky'ego jakąś ambasadę wielką w Paryżu po ks. Radolin-Radolińskim, lub w Waszyngtonie po br Speck von Sternburg — bo ulubieniec cesarski nie może z urzędu najwyższego dygnitarza w państwie wyjść z próżnemi rękoma. Upadek Tschirschky'ego uchodzi za moralne zwycięstwo kanclerza Rzeszy, ks. Bülowa, przeciw któremu w roku zeszłym liebenberska „Tafelrunde“ uknuła spisek i miała go już z siodła wysadzić, gdy tymczasem książę się połapał i zawczasu odkrył uknutą intrygę i pozbył się najniebezpieczniejszych wrogów.

Kto jednak zna dzieje zakulisowych intryg ministeryalnych, kto śledził ich historyczny przebieg, ten musiał zauważyć, że takie zwycięstwa *à outrance* zwycięstwami są bardzo nietrwałemi.

W uczuciu cesarza Wilhelma nic się nie zmieniło od czasu libacyi na zamku ks. Eulenburga. Zmieniły się jedynie pozory, których cesarz nie mógł dłużej ścierpieć. Na dworze berlińskim istnieje, jak na każdym innym, dwa rządy: jeden mianowany publicznie, znany, oficyalny—i odpowiedzialny, a drugi ukryty, osłonięty pozorami towarzyskich zabaw, sportów i przyjaźni osobistych, rząd właściwy, zakulisowy rząd kamaryli dworskiej.

Zbyt publicznie w Berlinie mówiono o wpływach rządu kamaryli, zbyt powszechnie znane były zabawy, towarzystwa, Tafelrundy, zbyt ostentacyjnie pokazywano palcami aktorów lieben berskiej kamaryli. Na dłuższą metę nie dało się to utrzymać. Dziś aktorowie tego spisku musieli ustąpić. Jutro ustąpi ten, który był celem pocisków—a który dziś pozornie tryumfuje.

Dymisya ks. Bülowa będzie także nieuniknioną.

* * *

Przeprowadzone w tym roku równocześnie w Paryżu, Londynie, Berlinie i nad jeziorem badeńskiem próby z nowemi konstrukcyami balonów, przekonały, że już przy obecnej technice aerostatków można będzie je stosować do celów wojskowych. Znany sprawozdawca wojskowy, pruski pułkownik Gaedke, stale piszący w „Berliner Tagblatt“, ogłosił obecnie w paryskim „Journal'u“ studyum o zastosowaniu balonów do celów wojennych. Według zdania tego strategika należy przyjąć jako udowodnione, 1-o że balony obecnej konstrukcyi mogą się utrzymać w powietrzu przez 5—10 g.; 2-o że mogą w tym czasie objąć teren akcyi swej do 500 kilometrów; 3-o że posiadają siłę, znoszącą ciężar 1,200 — 1,500 kilogramów; 4-o że sprawa dowolnego kierowania balonem w tych granicach jest już rozwiązaną. Z tych założeń przychodzi pułkownik Gaedke do wniosku, że *ballon dirigeable* systemu Patrie, Parseval, lub Nulli Secundus daje się zastosować do celów wojskowych: 1-o jako środek do celów wywiadowczych, do celu roznoszenia rozkazów i wskazówek, a więc środek rekonesansowy, spełniany obecnie przez kawaleryę lub służbę bicyklistów; 2-o jako środek do rzucania pocisków wybuchowych z góry. Te dwa sposoby zastosowania balonów *dirigeables* w czasie wojny nie ulegają już dziś wątpliwości i nad ich wydoskonaleniem w celach wojskowych pracują obecnie w sztabie niemieckim i francuskim.

Natomiast w Niemczech podniesiono jeszcze trzeci cel, do którego mogłyby służyć balony: przenoszenia wojska na dalekie odległości. Oto pewien z fantastycznych pisarzy niemieckich podniósł projekt, czy nie dałoby się balonem przewozić kompanii wojska. Dwa tysiące balonów unoszących się nad kanałem La Manche mogłoby przewieźć armię najezdniczą niemiecką na ziemię angielską. Oto, o czem marzą niemieccy uczeni.

Pułkownik Gaedke oceniając ten projekt zapalonej głowy niemieckiego szowinisty, kładzie go słusznie między bajki. Dotychczasowa konstrukcya balonów nie pozwoli na przenoszenie wyższych ciężarów ponad 1,250 kg. przeto, jak rzeczy dziś stoją, balony nie mogą służyć do celów przewozowych. I dlatego ze zdobyciem Anglii przez armię balonową—Niemcy jeszcze muszą jakiś czas poczekać. Na dziś jest to jeszcze tylko—chimera. **W.**

Z kraju Magyarów.

(*Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego“*).

Budapeszt, d. 4 października.

Za sześć dni ma już nastąpić otwarcie parlamentu peszteńskiego, a ministrowie węgierscy muszą przygotować się na mnóstwo interpelacyi w każdej prawie dziedzinie życia publicznego. Najważniejszą z tych będzie interpelacya w sprawie reformy prawa wyborczego. Robotnicy, którzy domagają się zaprowadzenia powszechnego głosowania, urządzają w dniu 10 października olbrzymią manifestacyę pokojową, mającą polegać na wstrzymaniu się od pracy w całym kraju. To jednodniowe ogólne bezrobocie przejdzie jednakże prawdopodobnie bez wrażenia, a przynajmniej nie wpłynie zupełnie na tok obrad sejmowych głównie z tego powodu, że ludzie w Budapeszcie i wogóle na Węgrzech, przyzwyczaili się już do najrozmaitszych demonstracyi.

Ruch za reformą wyborczą daje się również zauważyć w kołach „narodowościowych“, t. j. między Słowakami, Rumunami i Serbami. Od kilku dni schodzą się codziennie ich posłowie na tajne konferencye, na których omawiają gotującą się kampanię antyrządową, a w pierwszym rzędzie walkę o powszechne prawo głosowania. Rozwinęli też żywą agitacyę i nietylko po wsiach i miasteczkach, ale także w samej stolicy znać ich rękę. Na wszystkich murach widnieją czerwone kartki i afisze, zwołujące tak tutejszych Słowian, jako też przybywających na zarobek do Budapesztu Czechów, Polaków i Serbów, których także przewódcy socyalnej demokracyi chcą użyć przeciw rządowi węgierskiemu i w tym celu rozrzucają po mieście kartki i plakaty, zadrukowane wykoszlawioną polszczyzną, wzywające do manifestacyi.

Robotnicy polscy w Peszcie i okolicy nie grawitują ku socyalizmowi. Składają się oni przeważnie z emigrantów z galicyjskich powiatów podgórskich i jako ludzie głęboko wierzący nie znajdują zbyt wielkiej przyjemności w towarzystwach socyalistycznych, gdzie zazwyczaj wiodą rej żydowskie wyrostki, przeznaczeni do „uświadamiania“ polskiego ludu, a zaczynający swoje katechizacye od wyzucia go z wszelkiej wiary. Odstręczają chłopa polskiego od kościoła, a ciągną do karczmy (być może nie rozmyślnie, gdyż wszelkie stowarzyszenia mieszczą się po szynkach), gdzie biedacy rozpijają się do reszty i przepadają zupełnie dla świata. Alkohol znieczula ich niezadługo na wszystko i w krótkim czasie po przybyciu do Pesztu z ludzi zdrowych, czyni kaleki, plączące się ledwie po świecie. Jeden z proboszczów z nowosądeckiej ziemi, opowiadał mi o swych spostrzeżeniach, jakie poczynił nad emigrującymi do Pesztu. Od pięciu lat prowadzi on dokładną statystykę w swojej parafii i przekonał się, że w tym czasie przybyło z Budapesztu 85 młodych ludzi, którzy ze stolicy Węgier przywieźli suchoty i stali się jedynie ciężarem dla swojej gminy. Oprócz tego z tak zwanych na Podhalu „Peszciaków“, rzadko który zaoszczędzi jaki grosz i przyśle do domu, podczas gdy włościanie, jacy z owej parafii wyemigrowali do Ameryki, mają już w założonej niedawno kasie systemu Reifaissena 70,000 gotówki. Wynikałoby z tego, że w Budapeszcie panuje między robotnikami polskimi nędza nie do opisania. I tak jest rzeczywiście. Analfabetyzm i pijaństwo pogrążyło w niewypowiedzianej biedzie owe kilkadziesiąt tysięcy emigrantów, jacy przyszli tu szukać chleba, którego im górzysta ziemia rodzinna dać nie może, a złe towarzystwo zabija moralnie każdego przybysza.

Praca w młynach, cegielniach i hutach, gdzie najwięcej Polacy pracują, jest niezwykle ciężka, a skromna płaca (około 3 korony dziennie) ledwie wystarcza na życie wobec niesłychanej drożyzny, panującej w Budapeszcie. Zajęty troską o żołądek, nie myśli taki biedak o schludnem i zdrowem mieszkaniu, lecz mieści się w cuchnących norach na przedmieściach, gdzie niejednokrotnie po dwadzieścia osób zamieszkuje jeden pokój „na zmianę“, to znaczy, że ci, którzy robią w nocy po fabrykach, przychodzą spać dopiero nad ranem i kładą się do snu na opróżnionych przez współlokatorów legowiskach. Nic dziwnego, że w takich warunkach hygienicznych zapadają robotnicy na zdrowiu, a chorzy i przygnębieni, nie mają ochoty do jakiejkolwiek pracy nad sobą i chętnie idą do karczmy, aby się tam wyżalić przed kumotrem i „zalać robaka“.

Stowarzyszenia polskie w Peszcie są prawie bezsilne wobec tej rzeczywistej nędzy, gdyż brak wszelkich środków materyalnych paraliżuje wszystkie wysiłki chętnych do pracy osób. Potrzeba byłoby jakiegoś schroniska polskiego, ochronki dla opuszczonych dzieci i stałej szkoły. Zeszłoroczne kursa dla analfabetów wydały jaknajlepsze owoce, gdyż kilkaset osób, nawet w poważ ym wieku, nauczyło się czytać i pisać. Niestety i te kursa były solą w oku tutejszym socyalistom, którzy dopatrywali się w nauce czytania „ogłupiania narodowego“ i „klerykalnego bałamuctwa“. Na złą wolę niema rady!

W ubiegłą niedzielę przejeżdżał przez Budapeszt jeden z zacnych kapłanów-patryotów, proboszcz z Łącka, ks. Piaskowy. Wiedząc o Polakach w Peszcie, nie żałował czasu, lecz pozostał dni parę w stolicy i zwiedzał wszelkie za kamarki, zamieszkane przez naszych, a po nabożeństwie w kościółku polskim zaszedł do „Przyjaźni“, gdzie zebrały się niewidziane dotychczas tłumy polskiego ludu. Pod gołem niebem, bo w lokalu, ani nawet w ogrodzie miejsca nie było, odbył się zaimprowizowany wiec polski, na którym ks. kanonik dał się poznać, jako znakomity mówca ludowy i świetny prelegent.

Tylu z inteligencyi polskiej przejeżdża codziennie przez Budapeszt—gdyby bodaj dziesiąta ich część zechciała zajrzeć do stowarzyszenia (Kertész-u 32), to napewno obudziłoby się zainteresowanie wśród tutejszego ludu, a kolonia polska mogłaby się rzeczywiście rozwinąć z pożytkiem dla kraju i uchronić wiele dusz, ginących zupełnie dla naszego narodu. **Cz.**

Z prasy polskiej.

Z powodu programu polskiego stronnictwa krajowego na Rusi p. Jan Mańkowski z Sahinki na Podolu, tak między innemi pisze w warszawskim tygodniku „Sztandarze“:

«I ja się oburzam na ich (krajowców) utylitaryzm, ale widzę, niestety, *że ten utylitaryzm ich, nie jest właściwością właścicieli ziemskich «królewiąt», czy «panków». Pod tym względem takim samym utylitaryzmem kieruje się u nas bardzo wielu ludzi do najrozmaitszych stanów należących.* Widywałem młodych adwokatów Polaków, nie posiadających ziemi i wychowańców szkół rosyjskich, a nie mających absolutnie żadnych pragnień narodowych, znajdujących, że szkoła polska zupełnie jest niepotrzebną, ponieważ my wszyscy po rosyjsku umiemy.

Inni tego w ten sposób nie wyrażają, ale tysiączne zastępy Rosyan z polskiemi nazwiskami w Odesie, Kijowie, Moskwie, Petersburgu dostatecznie dowodzą, że w czynie dawno już ta polityka utylitarna się uprawia.

Znajduję, że obecne tworzenie nowego stronnictwa na Rusi, niby trzeźwego, ogromnie przypomina Targowicę; ale do razu sztuka. Myślę, że chociaż wszędzie widujemy zwolenników miłego spokoju, ludzi małej wiary, myślących, że od ich wygody zależy ratunek kraju, cała ta akcya w Kijowie rozpoczęta, skończy się marnie i poważnej nam szkody nie przyniesie, a usunie z kadrów ludzi, pracujących dla kraju, te jednostki, które się dotąd nie były wyraźnie zarysowały, a z któremi niektórzy się liczyli».

„Głos Polski“ tak charakteryzuje motywy rozbicia koncentracyi narodowej:

«Motywy te są bardzo proste i bardzo... ludzkie. Działalność polityczna w naszych warunkach jest obowiązkiem niezmiernie trudnym i ciężkim, daje ona wątpliwej wartości zaszczyty, natomiast naraża na niewątpliwe niebezpieczeństwa. Posłowie nasi nie mają żadnych szans powrócenia z Petersburga w roli tryumfatorów, nie mogą liczyć nawet na zdobycz jakichkolwiek poważniejszych ustępstw dla kraju. Delegacya polska ma więcej jeszcze niż w dwóch poprzednich Dumach powodów do występowania w roli opozycyjnej. Przypuszczać więc należy, że działalność reprezentacyi polskiej w III-ej Dumie państwowej ściągnąć na nas może nowe objawy represyi rządowych. A wówczas... *post hoc, propter hoc.* Znana metoda tworzenia sylogizmów: Demokracya Narodowa miała przeważający wpływ w Kole polskiem, *ergo* Demokracya Narodowa winna jest, że nie sprowadziła na kraj dobrodziejstw ale naraziła go na niełaskę rządu. Rzecz prosta, że gdyby Koło polskie, zapominając o swej godności, zaczęło uganiać się za chimerą tej łaski, podniesionoby przeciwko niemu oskarżenie jeszcze cięższe. Demokracya Narodowa winna jest, że obcięto nam liczbę mandatów; mówią o tem bez zająknienia ci nawet, którzy podczas istnienia drugiej Dumy państwowej, zdobywali się na uznanie dla działalności Koła polskiego. Mówi się o tem, jako o prawdzie, która się sama przez się rozumie. Mówić się tak będzie i w przyszłości, jeśli, za karę za stanowisko opozycyjne posłów z Królestwa, spadną na nas i inne ciosy z ręki rządu. *Post hoc, propter hoc.* Wszak na podstawie tejże «logicznej» przesłanki, «Przegląd społeczny» w Warszawie i «Naprzód» w Krakowie, zwalają na Demokracyę Narodową winę za zamordowanie M. Silbersteina w Łodzi. «Demokracya Narodowa — pisze warszawski korespondent «Kuryera Litewskiego» — posiada przeważające (?) wpływy wśród robotników w Łodzi. Niechże zda rachunek przed społeczeństwem za to, co się dzieje w Łodzi». Takie kwiaty rodzi nasza «bezpartyjna» i partyjna etyka. Wszak za rozwój bandytyzmu w Królestwie «Naprzód» krakowski oskarżał... Henryka Sienkiewicza...

Cóż dziwnego, że się oskarża i oskarżać będzie Demokracyę Narodową za wszystkie represye rządowe, jakie spadają na nas? Poco mamy narażać się rządowi za opozycyjną politykę Koła?—powiedzieli sobie «realiści» — i usunęli się z koncentracyi narodowej.

Poco mamy ponosić odpowiedzialność za politykę narodową, skoro wygodniej nam będzie w roli krytyków i prokuratorów? — powiedziała sobie malutka partya P. P. P.—i usunęła się od udziału w koncentracyi narodowej. Obiedwie partye postarały się o pretekst, maskujący istotne powody usunięcia się z pola walki, i pospieszyły zwalić winę na Demokracyę Narodową, choć jasnem dla każdego, że winę rozbicia koncentracyi narodowej ponosi nie Demokracya Narodowa, która odrzuciła nowe warunki uczestnictwa postawione przez realistów i postępowców polskich, ale ci, którzy je postawili».

„Ruś“ o nastroju Polaków.

Otwierając w „Rusi“ na nowo dział, poświęcony kwestyi polskiej, wyjaśnia p. Nestor obecną fazę stosunków polsko-rosyjskich.

«Nigdy—pisze p. Nestor — stosunki polsko-rosyjskie nie układały się tak pomyślnie jak w chwili obecnej».

Powyższe twierdzenie opiera publicysta rosyjski na razie jedynie na obecnym nastroju Polaków:

«Po d. 3 czerwca można było oczekiwać wśród Polaków zupełnego rozczarowania po niedawnych nadziejach, obojętności dla sprawy zbliżenia polsko-rosyjskiego, oraz rozpoczęcia samodzielnej polskiej pracy nad urządzeniem sobie losu własnemi siłami. Ani pierwszego, ani drugiego, ani trzeciego zjawiska nie obserwujemy jednak w chwili obecnej wśród najbardziej energicznej części społeczeństwa polskiego, która dotychczas stała i stoi na czele ruchu polskiego. Królestwo Polskie nie bojkotuje wyborów, nie usuwa się od Dumy, lecz co najważniejsza, idzie do niej pod jednym sztandarem.

Pesymiści śród Polaków przepowiadali, że pogrom reprezentacyi polskiej, który nastąpił rzekomo z powodu polityki Koła polskiego, sprowadzi porażkę stronnictwa demokratyczno narodowego, t. zw. narodowców i wysunie na czoło narodu inne stronnictwa.

Nic podobnego się nie stało. Głośni jeszcze tak niedawno antagoniści narodowców, postępowi demokraci, sami złożyli broń, widząc swą zupełną niemoc w obecnej walce wyborczej, w której staną przeciwko sobie nie idee, lecz rzeczywisto zorganizowane siły. Za tym przykładem poszła polska partya postępowa, która zakończyła swe istnienie realne z chwilą wystąpienia z koncentracyi, nie widząc przed sobą szans na odegranie jakiejkolwiek roli w prezydyum przyszłego koła.

Realiści (dawni ugodowcy), których wzmocnienie z wielką pewnością siebie przepowiadali niektórzy prorocy, nie wyszli z cienia swej przymusowej bezczynności. Warunki stworzone przez nasz rząd w Polsce okazały się w wysokim stopniu niepomyślnymi, nie tylko dla «ugody» t. j. porozumienia wogóle, lecz nawet dla częściowych umów z Rosyą urzędową. Nadzwyczaj trafnie zaznaczył w swej mowie d. 16 września Roman Dmowski, że polityka «realna», t. j. polityka częściowych umów, możliwą jest w państwie, w którem istnieją warunki normalne».

Dla poparcia powyższego twierdzenia powołuje się p. Nestor na bankructwo polityki ugodowej Kościelskiego w Prusiech i na bankructwo na początku obecnego panowania polityki ugodowców w Królestwie, chociaż stali oni wtedy na czele ruchu i kierowali tym ruchem bez konkurencyi. I w Prusiech i w Rosyi rząd dowiódł, iż społeczeństwo polskie nie ma co liczyć na normalne warunki istnienia swego przez ugodę z nim. Nic więc dziwnego, iż dziś inny prąd unosi polską nawę narodową w innym kierunku.

«Jeżeli rząd nasz — pisze dalej p. Nestor — zadając okrutny nieoczekiwany cios polskiej reprezentacyi narodowej, sądził, iż rozbije siły polskie i wysunie na plan pierwszy realistów, to się w tem grubo omylił. Rząd nie wzmocnił, lecz jeszcze bardziej osłabił szanse realistów. Jeżeli słyszymy o tworzeniu się nowych, rzekomo ugodowych krajowych stronnictw polskich na Litwie i Rusi, składających się nie z narodowców polskich, lecz z ludzi miejscowych t. zw. «tutejszych», to zjawisko to należy rozumieć bez kwestyi *cum grano salis* mając przed sobą perspektywę nieoczekiwanych metamorfoz w chwilach stanowczych, kiedy «tutejszymi» pozostanie zaledwie kilku straconych kierowników, zaś reszta, jako dobrzy Polacy poddadzą się żelaznemu rygorowi Koła, skoro tylko powstanie sprawa autonomii i innych interesów narodowych. Dla wielu, sądzę, ta maskarada jest zupełnie świadomą, inni idą na nią, pchani instynktem samozachowawczym, wybierając mniej niebezpieczne formy obrony, i znajdzie się może zaledwie kilkudziesięciu ludzi, którzy stawialiby szczerze interesy «tutejsze» ponad interesy ogólno-polskie».

Cios, zadany społeczeństwu polskiemu przez rząd dał rezultat wręcz przeciwny—nie osłabił on, lecz wzmocnił poczucie narodowe. Lecz nietylko na tem punkcie przerachował się rząd. Walka narodowców z socyalistami osłabła.

«Separatyzm żydowski, tak niepokojący Polaków, opuścił głowę. Żydzi dobrze rozumieją, że nie czas jest teraz zaostrzać stosunki wewnątrz opozycyi».

Za najważniejsze rezultaty represyjnej polityki rządu uważa p. Nestor następujące:

1) Utrwalenie wyraźnego poglądu Polaków na zależność ich losu od ruchu ogólno-rosyjskiego i 2) zapoczątkowanie opartej na trwałych podstawach jednolitości poglądów społeczeństwa rosyjskiego na kwestyę polską».

Co do pierwszego punktu, to

«P. Dmowski kategorycznie oświadczył przed wyborcami, że w trzeciej Dumie mowy nie będzie o jakichkolwiek ustępstwach lub kompromisach z rządem reprezentacyi polskiej. Naród polski nic nie oczekuje od biurokracyi i reprezentacya jego pójdzie w zgodnym szeregu z opozycyą rosyjską. Od zwycięstwa ruchu ogólno-rosyjskiego bowiem Polacy oczekiwać mogą przebudowy stosunków nie do zniesienia pomiędzy poszczególnemi dzielnicami państwa».

O drugim punkcie zamierza pomówić p. Nestor w następnym „Szkicu“.

(sk.).

Mały fejleton.

—∞—

Mój wywiad polityczno-społeczny u takiego pana, który jest „panem małej wagi“, bo nie ma ani skrawka ziemi do sprzedania komisyi rolnej, nie dał mi faktów realnych, rozmowa bowiem nasza nie wyszła ze sfery rozumowań oderwanych.

Mówiliśmy o opinii publicznej...

Czy ona u nas jest, czy też wcale jej niema?... oto pytanie, którego sam rozstrzygnąć nie miałem, przypuśćmy, ochoty...

Zaś „obywatel małej wagi“ pouczył mnie w danej kwestyi w sposób następujący...

Opinia jest rzecz potrzebna, ale i niebezpieczna.

Opinia powinna być, ale wykonywać jej nie wolno.

Skazywać ją na zagładę — nie godzi się, spełniać jej rozkazy — nie wypada.

Opinia ma obowiązek straszyć, ale kto się jej nie nastraszy, żadnego przeto uszczerbku ponosić nie powinien.

Niechaj jej nie będzie, tak jak gdyby była!... zdecydowano *tacitu consensu* i poczęto przemyśliwać, co należy czynić, aby istniejąca w niebycie Opinia nie stała się, jako ta nieużywana gorzałka, która albo wysycha, albo dla nieprzyzwyczajonych do niej łbów ludzkich staje się za silną...

Medytującej o tak ważnem zagadnieniu ludzkości, przyszli na pomoc twórcy „kodeksów światowych“, którzy zdecydowali, że Opinia, aby ostatecznie nie skapcanieć, musi mieć praktykę...

W tym celu dla ocalenia Faryzeuszów i innych możnych członków nowożytnych Sanhedrynów postanowiono zawsze mieć pod ręką ludzi do ukrzyżowania, a wybierać takowych z liczby w siłę materyalną niezasobnych, t. j. tak zwanych „ludzi małych“.

Dla skruszonych małych złodziejów, dla pokutujących małych rozbójników, dla upadających pod jarzmem sumiennie pełnionych wypłat małych dłużników zbudowano lekceważenie i ostracyzm...

Natomiast „Wielkich“, umęczona gorliwą walką z „małymi“, Opinia—oszczędza. I oszczędza ich nietylko dlatego, że jest zmęczona, ale i dlatego, „aby świata do góry nogami nie wywracać“...

— — — — — — — —

Na pytanie moje — kto są właściwie Faryzeusze i Sanhedryniści?... „obywatel małej wagi odrzekł...

— Są to ci, którzy, stojąc przed rzetelną cnotą narodową i obywatelską, ilustrują małoruskie przysłowie: — *Pryszła swynia do konia, taj każe szerst' ne taka!*

Czarny Jegomość.

Wybory.

—∞—

KRÓLESTWO POLSKIE.

Z ziemi radomskiej. Na wyborców do zjazdu gubernialnego, wybierać mającego posła, powołano: w mieście Kozienicach p. Jana Magierę, bezpartyjnego, ponownie: głosowało z 1,536 prawyborców tylko 675; wybrany otrzymał głosów 287; w mieście Iłży p. Szulima Borensteina; z 416 prawyborców głosowało tylko 72. W Zawichoście wybory do zjazdu średniej własności nie odbyły się i w powtórnym terminie z powodu nieprzybycia prawyborców. W Kozienicach do zjazdu średniej własności wybrano 6 włościan i 3 mieszczan, przekonań narodowych; w Zwoleniu do zjazdu średniej własności wybrano 2 ziemian, 3 księży i 11 włościan, przekonań narodowych. W Radomiu do zjazdu średniej własności wybrano: 1 ziemianina, 2 księży i 30 włościan; w Białobrzegach radomskich do takiegoż zjazdu 4 księży i 13 włościan i w Jastrzębiu do takiegoż zjazdu 10 włościan, wszystkich przekonań narodowych. W Iłży i w Ciepielowie wybrano do zjazdu średniej własności: 4 bezpartyjnych i 16 narodowców; w Wąchocku zebranie wyborcze uznane zostało bezzasadnie za zbyt nieliczne; powtórne odbyć się miało w dniu 26 b. m. W Magnuszewie i w Klimontowie z powodu nieprawidłowego głosowania wynik wyborów został unieważniony; powtórne wybory odbyć się mają w dniu 26-ym b. m.

W Radomiu odbyły się wybory z kuryi miejskiej. Przeszła lista kandydatów stronnictwa narodowo-demokratycznego.

Włocławek. Na zjeździe powiatowym prawyborców z kuryi większej własności rolnej do warszawskiego zgromadzenia wyborczego gubernialnego wybrano z powiatu włocławskiego jako wyborców pp. Tytusa Piwnickiego, Leona Kretkowskiego, Jana Kaczmarka i Jana Waliszewskiego.

Słupca. Na zjeździe prawyborców z kuryi miejskiej w powiecie słupeckim wybrano na wyborcę kaliskiego zgromadzenia wyborczego gubernii kaliskiej d-ra Bronisława Gutowskiego.

Nieszawa. Wybrano: Zdzisława Barthela, Lecha Morzyckiego i Jana Głowackiego.

Ostrów (łomżyński). Wybrano na wyborcę posła d-ra Harusewicza.

Łomza. Wybory z kuryi miejskiej powiatu łomżyńskiego dały wynik następujący: Do gubernialnego łomżyńskiego zgromadzenia wyborczego wybrano jako wyborców pp. Tomasza Filochowskiego (gł. 1097), Stanisława Komornickiego (gł. 1058), Bolesława Hanussowskiego (gł. 975). Wszyscy wybrani należą do stronnictwa demokratyczno-narodowego.

LITWA.

Grodno. Z pow. grodzieńskiego wybrani polacy: ks. Piotr Budro (proboszcz z Mostów) i p. Marcin Odlanicki-Poczobut, oraz Rosyanin Aleksander Oznobiszyn.

Wołkowysk. W kuryi ziemiańskiej polskiej wybrani: pp. Ignacy Kalenkiewicz i Juljan Tołłoczko.

Nowogródek. W kuryi ziemiańskiej polskiej wybrani: pp. Władysław Kotłubaj, Andrzej Tupalski i Stefan Woronowicz.

Pow. kowieński. Wybrani ziemianie: Mackiewicz, Zabiełło, Podbereski i Kognowicki.

Kowno. Z miasta przeszli: pp. Dornik, Bociarski i Jan Girkont.

Telsze. Wybrani ziemianie: Stanisław Wojtkiewicz, Wincenty Parczewski, Michał Brensztein i Bazyli Badryk.

Poniewież. Z kuryi ziemiańskiej wybrani: pp. Ciemnołoński, hr. Komorowski, Muśnicki, Szwoynicki, Szukszta i K. Zawisza.

W Mińsku. W polskiej kuryi mińskiego powiatu jednogłośnie wybrano pp. Urbana Krupskiego i hr. Hieronima Druckiego-Lubeckiego.

Prawyborcy powiatu mińskiego wnieśli skargę do mińskiej komisyi wyborczej, stwierdzającą, że wybory należy uważać za nieprawidłowe i nieodpowiadające procentowemu stosunkowi prywatnej ziemskiej własności, znajdującej się w rękach różnych narodowości. Przyjęty system sprzeciwia się par. 29-mu ordynacyi wyborczej.

W rękach polskich ziemian w powiecie mińskim znajduje się 111,717 dziesięcin. Rosyanie zaś posiadają 31,724 dziesięciny. Tymczasem polacy otrzymali prawo na wybór 2-ch wyborców, Rosyanie zaś—trzech.

Wobec powyższej nieprawidłowości, zjazd powiatowy prawyborców Polaków prosi na zasadzie przytoczonego par. 29, o unieważnienie wyborów i naznaczenie nowych, zgodnie z wymaganiami ordynacyi wyborczej.

Brześć Litewski. Został wybrany na wyborcę 1 Polak i były poseł p. Stan. Jaczynowski. 6-iu popów: Kalinskij, Gr. Skorkowskij, Olchowskij, Ars. Szirinskij i W. Kraskowskij.

Borysów. Wybrano z kuryi polskiej 2 wyborców: pp. Józefa Święcickiego i Zygmunta Węcławowicza, z rosyjskiej 8-iu, a mianowicie: 3 popów, 1 urzędnika i 4 włościan.

Sienno, gub. mohylewskiej. Z kuryi polskiej wybrani pp.: Weissenhof Jan, Gordziałkowski Konstanty i Obiezierski Michał.

Drysa. Z kuryi polskiej wybrany Nitosławski, z rosyjskiej Połowcew i pop Słowickij.

Pow. witebski. Wybory odbywały się z podziałem na narodowości. Rosyan prawyborców przybyło 43, w tej liczbie od większych właścicieli 6, pełnomocników od duchowieństwa prawosławnego 12 i pełnomocników drobnej własności 25. Z polskiej kuryi przybyło na wybory 15. Z nich 11 większych właścicieli i 4 pełnomocników. Wybrano z polskiej kuryi p. M. Bohdanowicza, zaś z rosyjskiej samą czarną sotnię: p. Sapunowa, popa Halkowskiego, przewodniczącego związku narodu rosyjskiego i p. Deubnera, powiatowego marszałka szlachta.

Jeziorosy. Z kuryi ziemiańskiej wybrani na wyborców pp.: Tomasz Zan, Kazimierz Świątecki, Oskar Rutkowski i Adam Kupść.

Poniewież. Wybrani pp.: Komarowski, Zawisza, Muśnicki, Ciemnołoński, Szwoynicki i Szukszta.

Rosienie. Wybrani pp.: Siawciłło, Lewoniewski, Kontrym, Romer, Grajewski i Iwanowicz.

Wybory Rosyan z powiatu wileńskiego i w mieście. W niedzielę zakończono obliczanie głosów kandydatów na wyborców od ludności rosyjskiej m. Wilna i powiatu wileńskiego. Wzięło udział w głosowaniu 1,896 wyborców, kart ważnych oddano 1,858. Absolutną większość głosów otrzymał i okazał się zatem wybranym na wyborcę pełniący obowiązki podprokuratora wileńskiej izby sądowej, p. G. Zamysłowskij, który skupił 975 głosów. Pozostali kandydaci na wyborców nie otrzymali absolutnej większości głosów i wyznaczone będą nowe wybory z rozporządzenia gubernatora. Miały się odbyć d. 5 (18) października. Według porządku większości otrzymanych głosów kandydaci na wyborców w ten sposób się układają. Z listy postępowej: Szewalew 750 głosów, Blek 731, Prozorow 719. Z listy związku kresowego („okrainnyj sojuz“) Wrucewicz 637, Bywalkiewicz 591 głosów. Z listy związku narodu rosyjskiego: Andrejew 395, Szkott 311 gł. Z listy komitetu bezpartyjnego: Lubarskij 77, Lwowicz-Kostrica 52 głosów.

W Wilnie. Na wyborców z I-ej kuryi miejskiej od ludności żydowskiej, wybrani zostali w poniedziałek: kupiec A. M. Gordon i d-r G. D. Romm, obaj kadeci; otrzymali oni po 356 głosów na

356 wyborców. Gruzenberg zgodził się wystawić swoją kandydaturę w II-giej kuryi od ludności żydowskiej m. Wilna.

ROSYA.

Kandydatury „trudowików“ w Petersburgu. Komisya wyborcza trudowików poddała pod plebiscyt następującą listę kandydatów na posłów: Wodowozow, Łutugin, Bazanow, Czechow.

KRONIKA.

— **Kara administracyjna.** Na mocy postanowienia gubernatora redaktor i wydawca „Dziennika Kijowskiego“ hr. Włodzimierz Grocholski skazany został na 300 rubli kary lub miesiąc więzienia, za umieszczenie w n merach z dnia 19 i 21 września artykułów: „W kwestyi programu“, „Z Wilna“ i „Listy warszawskie“, które uznano za niezgodne z wymaganiami postanowień obowiązujących o prasie.

— **Nowy kapelan I-go gimnazyum.** Kilka tygodni temu podawaliśmy wiadomość o tem, że na miejsce ustępującego wskutek podeszłego wieku ks. kapelana Olędzkiego, został zaproponowany przez J. E. biskupa łucko-żytomierskiego obecny redaktor „Ludu Bożego“, ks. Kazimierz Siedlecki. Obecnie dowiadujemy się, że ks. Siedlecki został przez odnośne władze zatwierdzony na stanowisku kapelana i już od paru tygodni wykłada religię w pierwszem gimnazyum.

— **Teatr polski.** Trupa dramatyczna P. T. M. S. daje dziś komedyę Bałuckiego p. t. „Radcy pana Radcy“. Widowiska dopełnią monologi przewodnika trupy p. An. Siemaszko. Odegraniem tej pełnej rodzimego humoru komedyi nasi „Miłośnicy“ wzbudzili entuzyazm słuchaczy podczas niedawnej gościny w Pohrebyszczach, zaś p. Siemaszko, jako monologista ma ustaloną sławę. Wobec tego powodzenie dzisiejszego wieczoru zdaje się być zapewnionem. Bilety zrana są do nabycia w „Ogniwie“ i w księgarni p. L. Idzikowskiego, od godziny zaś 3-ej tylko w „Ogniwie“.

— **W sprawie „Przedświtu“.** Adres p. Anny Komierowskiej, chwilowo bawiącej w naszem mieście w sprawach nowego Towarzystwa, jest Warszawa, *Nowo-Jasna* Nr 8, a nie *Jasna*, jakeśmy to podawali wczoraj, przy tej okazyi prostujemy również nazwisko jednego z założycieli: zamiast *Krakowski*, powinno być *Frankowski*.

— **Odmowa w sprawie wprowadzenia języka polskiego.** Rodzice uczniów 2-go gimnazyum żytomierskiego złożyli przed kuratorem kijowskiego okręgu naukowego prośbę zbiorową, zaopatrzoną w przeszło 100 podpisów, o wprowadzenie w gimnazyum wykładów języka polskiego. Na prośbę tę kurator dał wczoraj odmowną odpowiedź.

— **Z uniwersytetu.** W sobotę, d. 29 września w jednej z sal wykładowych odbędzie się prelekcya prywat-docenta, W. Danilewicza, na temat z historyi Rosyi starożytnej. Studenci, którzy nie wysłuchali do końca wykładów profesora Gołubowskiego, obowiązkowo muszą się zapisać na wyżej wymienione wykłady.

— Prywat - docent, A. Žilin, będzie wykładał w bieżącem półroczu nieobowiązkowy kurs o Podstawach prawa państwowego w zachodnio-europejskich mocarstwach.

— Z pozwolenia rektora w sobotę dnia 29 września odbędzie się zebranie grupy studentów, zamierzających studyować nauki społeczne. Na zebraniu będzie opracowany program koła.

— **Z politechniki.** Jakeśmy już donosili, Rada ministrów nie zatwierdziła postanowienia rady profesorskiej w sprawie przyjmowania Żydów do politechniki i poleciła wykluczyć przyjętych już studentów Żydów w celu przywrócenia normy 15%.

Administracya instytutu zaprotestowała telegraficznie przeciwko temu rozporządzeniu. W odpowiedzi na depeszę, Rada ministrów poleciła przenieść na określone wydziały 100 chrześcijan, przyjętych poza wydziałami, a na ich miejsca przenieść 100 Żydów rozmieszczonych już po różnych wydziałach.

Następnie d. 25 września, stosownie do rozporządzenia prezesa Rady ministrów, rozpoczęto dodatkowe przyjmowanie studentów według 15% normy: zaliczono w poczet studentów 389 osób, w tej liczbie 60 Żydów. Spełniwszy żądanie prezesa Rady ministrów i ukończywszy przyjmowanie studentów, dyrektor instytutu Tymofiejew i profesorowie: A. Radcig, W. Szaposznikow i W. Bażajew podali się do dymisyi.

— **Z wyższych kursów żeńskich.** Delegacya słuchaczek kursów zwróciła się w tych dniach do dyrektora kursów, prof. Armaszewskiego, z prośbą o udzielenie im audytoryum na jedno z najbliższych świąt, w celu urządzenia wiecu. Dyrektor odpowiedział delegacyi, że kursy, wobec specyalnej ustawy, nie podlegają nowym przepisom o organizacyach i zebraniach studenckich i dlatego urzędowego pozwolenia na wiec udzielić im nie może; na zakończenie dyrektor uprzedził, że w lokalu kursów wiece i zebrania nie będą w żadnym razie dopuszczane.

— **Podejrzane wypadki zasłabnięcia na cholerę.** W ciągu dnia wczorajszego do szpitala Aleksandrowskiego przywieziono 13 chorych z symptomatami ostrych cierpień żołądkowych. Wypadków śmierci w ciągu dnia wczorajszego nie było. Ogółem od dnia 22 b. m. w szpitalu Aleksandrowskim zaregestrowano 28 podejrzanych wypadków zasłabnięć, z nich 3 śmiertelne. Chorzy należą przeważnie do klasy robotniczej.

— **Zawieszenie wykładów w 3-em gimnazyum.** W dniu 25 września do szpitala Aleksandrowskiego przywieziono służącego 3-go gimnazyum kijowskiego. I. Mełanczenkę, z objawami cierpienia żołądkowego i wyraźnymi symptomatami cholery. Skutkiem tego lokal gimnazyum poddano dezynfekcyi, wykłady zaś zawieszono do dn. 2-go października.

— **Odrzucenie podania.** Stosownie do taryfy ulgowej nr 83 z 1904 r. ucząca się młodzież jeżdżąca za miesięcznymi lub rocznymi biletami w obrębie wyszczególnionych w taryfie dystansów podmiejskich korzysta z 50% ustępstwa. Taryfa ta nie obowiązuje na dystansie „Kijów-Korsuń“ linii kowelskiej kolei Poł.-Zach. Wobec tego zarząd tej kolei z inicyatywy mieszkańców letnisk, położonych w obrębie tego dystansu, poczynił starania o zaprowadzenie biletów sezonowych dla uczącej się młodzieży na tej linii z ustępstwem 50 proc. Podania tego nieuwzględniono na tej podstawie, że ministerstwo skarbu uważa za niemożliwe zgodzić się na zwiększenie zakresu ulg, z jakich korzysta ucząca się młodzież podczas przejazdu kolejami rządowemi.

— **Kasacya wyborów.** Kijowska powiatowa komisya do spraw wyborczych skasowała wybory pełnomocnika robotników cegielni Sidorowa we wsi Chalepiu pow. kijowskiego, a to z tego powodu, że odbyły się nie w dniu wyznaczonym przez gubernatora. Nowe wybory odbędą się w dniu 29 września.

— **W sprawie stowarzyszeń.** Wczoraj do ministerstwa spraw wewnętrznych, wysłano dokładne informacye o ilości stowarzyszeń, funkcyonujących w gub. kijowskiej oraz o ich działalności. Podobne informacye posłane zostały również przez gubernatorów podolskiego i wołyńskiego.

— **Wyroki śmierci.** Wczoraj kijowski sąd wojenno-okręgowy rozpatrywał sprawę J. Diechtierowa i J. Osipenki, sądzonych na podstawie art. 279 za zbrojny napad na dom bankierski Szeinberga w Berdyczowie. Napad miał miejsce 26 lipca b. r. Pięciu anarchistów skradło 1,876 rb. i uciekło, pozostawiwszy na straży Diechtierowa. Po paru minutach i D. opuścił stanowisko, grożąc w razie wołania o pomoc, rzuceniem bomby. Jeden z urzędników puścił się za nim w pościg, D. rzucił bombę, ale ta nie wybuchła, sam zaś D. został schwytany. Nazajutrz schwytano Osipenkę. Sąd obu uznał za winnych i skazał na śmierć przez powieszenie.

— **Sprawa byłych posłów.** Izba sądowa rozpatrywała wczoraj sprawę byłych posłów do 2-ej Dumy, J. Krasiluka i Z. Czopowienki, oskarżonych o rozpowszechnianie druków nielegalnych. Obaj byli posłowie skazani zostali na 1 rok twierdzy.

— **Zgaśnięcie światła elektrycznego.** Wczoraj około godziny 8 w niektórych dzielnicach miasta zgasła elektryczność. Część Kreszczatiku i przylegające ulice zostały pogrążone w ciemności. Zebrani w ratuszu radni miejscy na posiedzeniach komisyi, sporządzili w tej sprawie protokół. T-wo będzie zmuszone zapłacić znaczną karę, bo za każde 20 minut po 1 rb. od latarni.

— **Kijowski związek metalowców** zwrócił się do rady miejskiej z propozycyą opracowania środków, celem uregulowania cen produktów pierwszej potrzeby. W tym celu związek zamierza zwołać specyalne posiedzenie z przedstawicieli miasta i związku dla wspólnego omówienia tej kwestyi.

— W SPRAWIE ZABÓJSTWA MAŁŻONKÓW TARASIEWICZÓW. Aresztowano 3 osoby podejrzane o udział w zabójstwie małżonków Tarasiewiczów, w tej liczbie Dromysła, syna służącej zamordowanych. Aresztowani wraz z kilkoma innemi osobami grali w karty do późnej nocy w posesyi Tarasiewiczów w przeddzień morderstwa. Wczoraj dokonano sekcyi zwłok ofiar mordu w prosektoryum przy szpitalu Aleksandrowskim.

— ZUCHWAŁA KRADZIEŻ. Wczoraj po północy n zbiegu ul. Kreszczatiku i Mikołajowskiej jeden z trzech przechodzących wyrostków uderzył w twarz Maryę M., następnie zaś wyrwał jej z ręki srebrną portmonetkę z pieniędzmi i zaczął uciekać wraz z towarzyszami. Jednego z rabusiów ujęto, okazało się, że jest to Kazimierz Aleksiejew.

— NAPADY I GRABIEŻE. Dnia 26 września wieczorem na przechodzącego przez Głubočzycę Jakóba Chodorka napadło w pobliżu domu Nr 7 3-ch złoczyńców, którzy obalili Chodorkę i zaczęli obszukiwać jego kieszenie. Na krzyki Chodorki przybiegł stójkowy i przy pomocy publiczności ujął jednego z napastników Jana Gulina. Dwaj inni zbiegli. W godzinę potem na ul. Gogolewskiej dwaj niewiadomi złoczyńcy ograbili Wasyla Slesarenkę. Około północy na Bulwarze Bibikowskim obok domu Nr 52, dwaj chuligani ograbili Włodzimierza Siemianowskiego.

— POŻAR. Onegdaj wieczorem wszczął się pożar w posesyi Maryi Giricz przy ul. Trechswiatitielskiej Nr 14; zapaliła się szopa, w której był skład papieru, farby drukarskiej i innych przedmiotów, należących do drukarni Bargujewskiego, mieszczącej się w tym domu. Pożar stłumiła straż ogniowa. Oprócz szopy ogień zniszczył dachy na domu i wozowni w sąsiedniej posesyi, należącej do Aleksandry Łunaczarskiej.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania Teodora Andrejczuka w domu Nr 6 przy ul. Borysoglebskiej dokonano kradzieży przedmiotów wartości 165 rubli.

— Z mieszkania generała N. Miszczenki w domu Nr 36 przy ul. Kuznicznej, przez niezamknięte drzwi tylnego wejścia, wtargnęli złodzieje i skradli rzeczy wartości 140 rb.

— W posesyi Nr 76 przy ul. Prozorowskiej okradziono lokal, w którym się mieści warsztat kijowskiej «artieli» odlewni mechanicznej; skradziono 140 rb.

— Na Żytnim targu skradziono Maryi Szewel konia z wozem, wartości 140 rb.

— NAGŁA ŚMIERĆ. W domu Nr 27 przy ul. Maryjsko-Błagowieszczeńskiej, w mieszkaniu Nr 2 M. Rabinowicza, zachorowała onegdaj nagle 6-letnia córka Rabinowicza, Bella, i w ciągu kilku godzin zmarła. Lekarze skonstatowali cholerę.

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

— **Z uniwersytetu ludowego P. M. S. w Warszawie.** Odczyty organizowane staraniem uniwersytetu ludowego wygłaszane będą w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa w następujących terminach: 1) d. 12 października „Pan Tadeusz, Mickiewicza“ wygłosi p. Ignacy Chrzanowski, 2) dnia 13 października „Praca oświatowa w Galicyi“—d-r Marjan Stępowski, 3) dnia 20 października „O powstawaniu światów“—p. Zygmunt Weyzberg, 4) d. 3 listopada „Zadania społeczne samorządu“ — p. Bolesław Koskowski, 5) d. 10 listopada „Jak się żywimy“—d-r Józef Zawadzki, 6) d. 17 listopada „Świat starożytny: Sparta i Ateny“ — p. Józef Uzdowski, 7) dnia 24 listopada „Elektrotechnika i praca ludzka“ — p. Mieczysław Pożaryski, 8) d. 1 grudnia „Krzyżacy“—p. Kazimierz Król, 9) d. 8 grudnia „O materyi świata“—p. Kazimierz Sławiński, 10) d. 15 grudnia „Jak powstają organizacye“ — p. Jan Tur, 11) d. 22 grudnia „Z przeszłości Warszawy“ — p. Aleksander Kraushar.

Bilety wejścia są sprzedawane po 5 kop. na wszystkie, jak i na poszczególne odczyty codziennie w biurze uniwersytetu ludowego (Bracka 18). Początek pierwszego odczytu o godz. 8 wieczorem, pozostałych, przypadających w niedzielę, o godzinie 4-ej i pół po południu.

— **Kary prasowe.** „Gazeta Codzienna“ skazana została na 100 rb. grzywny.

Wydawca „Kuryera Świątecznego“ p. Kreczmer, skazany został w drodze administracyjnej na zapłacenie 100 rb. za artykuły, pomieszczone w Nr 39 tego pisma.

Redakcya dziennika „Goniec Poranny i Wieczorny“ skazana została na 500 rb. kary za artykuł w Nr 436 p. t.: Koło Polskie wobec społeczeństwa.

— **Samorząd w Królestwie.** Utworzona przy ministeryum spraw wewnętrznych z udziałem przedstawicieli ministeryum finansów, komisya specyalna w sprawie ustalenia zasad, na jakich ma się oprzeć zaprowadzenie samorządu ziemskiego w Królestwie Polskiem, zajęta jest obecnie rozpoznawaniem kwestyi źródeł dochodu dla przyszłych instytucyi samorządowych. W celu prawidłowego ustalenia wysokości, oraz sposobów opodatkowania źródeł rzeczonych, departament podatkowy zapotrzebował, między innemi, danych o szacunkach ubezpieczeniowych nieruchomości w osadach, z wyodrębnieniem szacunku ubezpieczeniowego zabudowań fabryczno-przemysłowych w osadach, oraz szacunków ubezpieczeniowych pomieszczeń fabrycznych, przemysłowych i innych, położonych poza obrębem miasta i osad, a mających znaczenie przemysłowe lub handlowe.

— **Kompozycya polska.** „Kur. Warsz.“ pisze: P. Henryk Bobiński, utalentowany pianista i kompozytor, profesor Cesarskiego konserwatoryum w Kijowie, napisał świeżo koncert fortepianowy z towarzyszeniem orkiestry, odznaczający się wybitnemi zaletami twórczemi i wybornem opracowaniem technicznem. Przed dwoma laty prof. Bobiński napisał pierwszy swój koncert fortepianowy, który zdobył gorące pochwały krytyki.

— **Zjazd Litwinek.** W Kownie d. 23 b. m. został otwarty zjazd kobiet litwinek, poświęcony rozpatrzeniu kulturalnych i ekonomicznych potrzeb kobiety—Litwinki. Do prezydyum zostały wybrane pp. G. Pietkiewiczówna, Z. Kimonttówna i C. Leonasowa. Sekretarkami zjazdu są pp. O. Pujdowa i Z. Pieczkowska. W roli doradcy prawnego, występuje adwokat Piotr Leonas.

— **Podszczuwanie.** Niecną i podłą zarówno robotę podszczuwania prowadzi systematycznie „Posener Tageblatt“. Redaktorem pisma tego jest p. Welcker, ten sam, który korespondenta „Figara“, p. Hureta, oprowadzał po Poznaniu, a następnie w „Hotel de Rome“ podczas rozmowy z nim odrzekł: „Albo będą leżeli u stóp naszych ukorzeni, albo złamiemy i zniszczymy i h“. Drugi redaktor Schröter stale zaopatruje swemi uwagami wyjątki z redagowanego przez policyę: „Gesamtüberblick über die polnische Tagesliteratur“, umieszczane w „Posener Tageblatt“ pod rubryką: „Polskie wiadomości“. W ostatnim numerze znów z powodu napadu w Inowrocławiu pisze pan ten, że „prowokatorami zawsze i wszędzie byli Polacy“ — chociaż, jak stwierdzono, we wszystkich czterech wymienionych przypadkach Niemcy bez najmniejszego powodu wyzywali, bili i mordowali Polaków, którzy nawet, niestety, nie bronili się.

— **Pruska bezczelność.** Na posiedzeniu popołudniowem sejmu Zw. nar. polskiego w Baltimore d. 24 z. m. zjawił się przedstawiciel znanej pruskiej firmy parowców transatlantyckich „Norddeutsche Lloyd“ i zaprosił delegatów sejmowych, ajentów oraz przedstawicieli prasy polskiej na parowiec Lloyda. Zaproszenie przyjęto. Na parowcu odbył się obiad dla gości. Okręt udekorowano z tego powodu w barwy polskie!!!! Jak widać, gdy chodzi o klijentelę polską, prusacy umieją być grzeczni i—bezczelni.

— **Dom akademicki** im. Adama Mickiewicza dla młodzieży polskiej we Lwowie już na ukończeniu. Pomieścić może 130 studentów. Uroczyste otwarcie jego nastąpi w drugiej połowie października. Jeden dom akademicki jednak dla dwu tysięcy młodzieży to za mało; dlatego też już dziś podnoszą się głosy o wybudowanie drugiego domu.

OFIARY.

W Redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

Na odrestaurowanie pomnika hetmana Żółkiewskiego.

P.p.: Mieczysław Gordon rb. 3, razem z poprzedn. rb. 54.

Na „Oświatę“:

Zamiast wieńca na grób ś. p. Antoniny Nowickiej w dniu rocznicy śmierci, pp. M i J. Gordon rb. 2.

Na Macierz Szkolną:

Ksiądz Feliks Sznarbachowski rb. 15 (otrzymane z poświęcenia księgarni p. Zienkiewicza w Żytomierzu).

Telegramy.

Otrzymane d. 27 września.

(Od korespondentów własnych.)

Nowa-Uszyca. Komisya powiatowa do spraw wyborczych skasowała prawybory kuryi większej własności ziemskiej pow. nowouszyckiego.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Wybory.

Petersburg. — Według wiadomości, otrzymanych przez petersburską Agencyę telegraficzną w dniu 27 września, w 21 guberniach Rosyi Europejskiej i 3 guberniach Królestwa Polskiego obrano 911 wyborców na zjazdach pow. właścicieli ziemskich, w tej liczbie 9 członków związku narodu rosyjskiego, 24 członków besarabskiej partyi centrum, 90 październikowców, 6 odrodzeniowców, 35 kon.-dem., 23 nacyonalistów-autonomistów, 1 członka polskiej partyi polityki realnej, 56 narodowców, 51 członków baltyckiej partyi konstytucyjno-monarchicznej, 2 członków partyi konstytucyjn katolickiej, 170 mianujących się monarchistami, 296 — stronnikami prawicy, 5 — stronnikami skrajnej prawicy, 20—umiarkowanymi, 7 stronników lewicy, 5 postępowców, 3 stronników skrajnych partyi polskich, 57 bezpartyjnych i 49 o niewyjaśnionem zabarwieniu politycznem.

Dnia 27 września w 26 guberniach Rosyi Europejskiej i w gub. tobolskiej na pierwszych zjazdach prawyborców miejskich obrano 336 wyborców, w tej liczbie 9 członków związku narodu rosyjskiego, 2 członków kresowego związku rosyjskiego, 2 członków besarabskiej partyi centrum, 6 stronników październikowców, 31 październikowców, 1-go stojącego na lewo od październikowców, 7 odrodzeniowców, 17 stronników kon.-dem., 1 soc.-dem., 1 członka frakcyi muzułmańskiej, 2 członków związku równouprawnienia Żydów, 2 narodowców, 12 członków baltyckiej partyi konstytucyjno-monarchicznej, 10 mianujących się monarchistami, 68 stronników prawicy, 24 umiarkowanych, 3 konserwatystów, 15 stronników lewicy, 22 postępowców, 60 kon.-dem., 29 bezpartyjnych i 10 o niewiadomem zabarwieniu politycznem.

Petersburg. — W ministerstwie sprawiedliwości, wskutek orzeczenia rady ministrów utworzona zostanie specyalna komisya z przedstawicieli wszystkich wydziałów dla wyjaśnienia niezwłocznego następujących kwestyi: o uproszczeniu formalności przy wydawaniu aktów na nabywane przez włościan od banku włościańskiego działy futorowe i parcele; o zmniejszeniu opłat notaryalnych i stemplowych pobieranych od tych aktów; o sposobie zarządzenia zmierzających do załatwienia powyższych kwestyi niezbędnych środków z jednoczesnem uwzględnieniem przepisów ustawy banku włościańskiego i ustawy notaryalnej oraz o połączeniu prawnem w jedną całość ziem nadziałowych i zakupionych przy podzieleniu wspólnem jednych i drugich na działy futorowe.

Sewastopol.—Ujęto wspólniczkę zbrodni dokonanej na człowieku, którego zwłoki jako bagaż wysłano z Symferopolu do Kijowa.

Czernihów. — Na przedmieściu osady Klińce - Durnie doszło do starcia pomiędzy policyą, a bandą rabusiów, grasującą w pow. suraskim; zabici dwaj hersztowie bandy, dwaj rabusie aresztowani; znaleziono u nich 3 brauningi. Jeden stójkowy raniony.

Orenburg.—Wieczorem dnia 26 przy wyjściu Kamieńskiego dyrektora szkoły realnej, wraz z nauczycielem Kuraszkiewiczem z ogrodu „Pole Marsowe“ niewiadomy młody człowiek ciężko ranił dyrektora w plecy wystrzałem z rewolweru; kula uwięzła w jamie brzusznej. Złoczyńca umknął strzelając do goniących za nim nauczyciela i stróża.

Kiszyniów. — Z więzienia sorockiego rozbroiwszy dozorcę zbiegło 10 więźniów, w tej liczbie kilku skazanych w przeddzień na ciężkie roboty.

Dorpat. — Podczas napadu na pociąg w pobliżu stacyi Elby zabito adwokata Kazalewskiego, raniono żonę żandarma, która potem umarła i jeszcze innych podróżnych. Pociąg przywiózł rannych i zwłoki osób zabitych do Wałków.

Ekaterynosław. — Dziesięciu złoczyńców napadło na stacyi Wierchniednieprowsk na filię pocztową. Na poczcie znajdowali się wtedy pocztylion i pięciu strażników. Napastnicy poprzecinali druty telefoniczne i telegraficzne, następnie, rzuciwszy dwie bomby, rozbili szkatułkę i zabrali 60,000 rubli. Podczas wymiany strzałów poległ strażnik, nadto ranieni zostali sygnalista kolejowy i telegrafista.

Moskwa. — W dniu 26 września wieczorem, jeden z większych fabrykantów Jasiuniński, brat b. posła do Dumy państwowej, przybył do mieszkania p. Iwanowowej, zamieszkałej w jednym z domów przy zaułku „Bolszoj Kisielnyj“, przyłożył lufę brauninga do piersi i wystrzelił. Z jakich powodów targnął się Jasiuniński na swoje życie dotychczas niewyjaśniono.

Mariupol. — Z dnia 27 na 28 września w nocy na futor Kotelnikowej napadło 10 uzbrojonych bandytów, którzy niebezpiecznie ranili właścicielkę futoru, 75-letnią staruszkę, zabrali 800 rb. i parę koni wraz z bryczką i najspokojniej odjechali.

Czernihów. — We wsi Krasne spaliło sie 48 zagród.

Saratów. — W maryińskiem gimnazyum żeńskiem otwarte zostały kursa pedagogiczne dwuletnie dla kobiet, które ukończyły gimnazyum żeńskie.

Moskwa. — W Sokolniczym szpitalu miejskim w laboratoryum przy przelewaniu gazoliny wskutek nieostrożności nastąpił wybuch. Ucierpiał doktór Lebiediew i trzech robotników. Spłonęło laboratoryum i część poczekalni.

Usmań. — Już drugi dzień płonie las skarbowy; spłonęło już powyżej 300 dziesięcin lasu.

Kutais. — W dniu 26 września o godz. 5-ej wieczorem uciekło z więzienia 32 więźniów, z których 5 zdołano ująć. Ucieczki dokonano przez podkop, który się ciągnął na przestrzeni 15 sążni.

Łódź. — Na ulicy Widzewskiej zbrojni napastnicy zażądali pieniędzy pod groźbą śmierci od handlarza owsem Pacanowskiego. Gdy ten odmówił im, ranili go śmiertelnie.

Ryga. — Szczegóły zamachu na pociąg. Pięciu złoczyńców jechało pociągiem w charakterze podróżnych. Jeden z nich wszedł do wagonu służbowego i dwoma wystrzałami zabił żandarma. Pozostali zaczęli ostrzeliwać wagon, w którym znajdował się płatnik, wiozący pieniądze na wypłaty. Ranieni zostali płatnik i telegrafistka, oraz zabity prywatny doradca prawny. Znajdujący się w wagonie żandarm i dwaj strażnicy odpowiedzieli strzałami, którymi jednego złoczyńcę zabili i drugiego ranili. Pozostali napastnicy uciekli.

Stara Russa. — Złoczyńcy ograbili starostę wiejskiego w gminie szatowskiej i śmiertelnie ranili go.

Orenburg. — Ujęto 6 uczestników grabieży 8,000 rb. ze sklepu Wolfsona.

Ananjów.— Przy ulicy Głównej zabito i okradziono starca nazwiskiem Kalenda, milionera. Starzec mieszkał samotnie. Suma skradzionych pieniędzy nie jest wiadomą. Uwięziono dwie osoby podejrzewane o dokonanie zabójstwa.

Krasnojarsk. — We wsi „Pokrowskoje“, powiatu aczyńskiego zachorowało na cholerę 5 osób. Gubernię jenisiejską ogłoszono za zagrożoną przez cholerę.

Niżni-Nowogród.— Zachorowała na cholerę jedna osoba.

Saratów. — W mieście zachorowało na cholerę 3 osoby, w powiatach zachorowało 2 i zmarło 2.

Omsk. — W mieście zachorowało na cholerę 25 osób, zmarło 27.

Tuła—Sąd okręgowy, z udziałem sędziów przysięgłych, rozpatrywał sprawę napadu rozbójniczego, dokonanego na dom kupca Babaszewa. W charakterze oskarżonych przed sądem stawali: uczeń klasy siódmej gimnazyum tulskiego, dwaj bracia—studenci uniwersytetu moskiewskiego i jeszcze dwaj inni. Sędziowie przysięgli uznali: gimnazistę za winnego napadu, trzech innych za winnych ukrywania przestępcy, ostatniego zaś uniewinnili. Ucznia skazano na 5 lat i 4 miesiące robót ciężkich, trzech innych na 4 lata, piątemu odczytano wyrok uniewinniający.

Sarapul. — W iżewskim zakładzie przemysłowym nie wykryci złoczyńcy ranili starszynę gminnego i policyanta.

Tobolsk. — W powiecie tiukulińskim stwierdzono wypadki cholery znowu w kilku wsiach; zachorowało 14 osób, zmarło 6.

Perm.—Minister handlu zwiedził Motowilichę, gdzie przyglądał się wyrabianiu armat i pocisków. Był obecny na próbnej strzelaninie z armaty Kanc. W fabryce tej, tak jak i wszędzie, robotnicy prosili ministra zabezpieczyć im robotę.

Odbyła się narada w sprawie urządzenia rolnego włościan, pracujących w górnictwie i hutnictwie; w okręgach skarbowych nadziały są już na ukończeniu, zasadnicze różnice zdań w okręgu wołkińskim zostały rozstrzygnięte przez ministra; podania włościan z tego okręgu, specyalnie przybyłych w tym celu, zostały uwzględnione. Obradowano także nad wynikiem oględzin i nad ogólnym planem działalności fabryk państwowych. Zwołany przez komitet giełdowy zjazd przedstawił na specyalnem posiedzeniu pod przewodnictwem ministra podania: o uregulowaniu cen na naftę, o znaczeniu nafty szuchtińskiej, o polepszeniu warunków żeglugi po dorzeczu Wołgo-Kamskiem, o wzmocnieniu taboru kolei Permskiej wobec oczekiwanego napływu ładunków syberyjskich, o założeniu w Permie politechniki.

W obecności dyrektora departamentu górniczego, Konowałowa, odbyło się założenie kamienia węgielnego pod budynek szkoły rzemieślniczej, podlegającej władzy ministerstwa handlu. Wieczorem dn. 25 września, minister wyjechał do Petersburga.

Baku.—Wiadomość z dnia 24 września o zastrajkowaniu wszystkich przedsiębiorstw w Bibi-Ejbacie nie zasługuje na wiarę. W rzeczywistości z ogólnej liczby 26-ciu przedsiębiorstw naftowych w 15-tu roboty przy dobywaniu ropy miały przebieg normalny, 11 zaś było bezczynnych. Dnia 25 września pracowało 20 przedsiębiorstw; bezczynnych było 5. Dzisiaj podjęto pracę we wszystkich przedsiębiorstwach.

Słonim. — Komisya rolna sprzedała do rozporządzenia między chłopów wsi Łopuchowa—78 dziesięcin łąki skarbowej.

Atkarsk. — Dnia 25 września na 307 wiorście linii kolei Zasławsko - Kozłowskiej, 30 bandytów, uzbrojonych strzelbami, zatrzymało pociąg towarowy za pomocą petard, otworzyli następnie 4 wagony i zrabowali 7 pak kaloszy, 4—towarów bławatnych, paczkę z zegarkami i paczkę towarów aptekarskich.

Ekaterynosław.—Zachorowało na cholerę 4 osoby, zmarła 1.

Semipałatińsk. — Od sześciu dni niema wypadków zasłabnięcia na cholerę.

Mińsk.—Aresztowano w Baranowicach zabójcę strażnika w pow. słuckim, znaleziono przy nim 700 rubli i brauning.

Kielce. — We wsi Mniów raniono śmiertelnie pomocnika pisarza gminnego. Zabójca i jego wspólnik, którzy okazali się członkami bojówki, zostali zatrzymani i przyznali się do winy.

Mińsk.—We wsi Kozłówce, pow. bobrujskiego, spłonęło 70 zagród ze wszystkiemi zabudowaniami gospodarskiemi i inwentarzem.

Symbirsk.—W nocy przejechał przez Symbirsk minister komunikacyi, jadący do Samary i Saratowa.

Kamieniec-Podolski.—Wiadomość, nadesłana z Bałty o zamordowaniu w miasteczku Dmitrówce Tereszczenki, nie jest prawdziwa.

Tyflis.—Przy zaułku Sobornym wykryto fabrykę fałszywych monet złotych; fałszerzy zaskoczono przy robocie i aresztowano.

Rewel. — Sąd okręgowy po sześciu dniach rozpraw w sprawie pogromu w Rappelu 1905 r. cyrkułu policyjnego, sądu pokoju, oraz siedmiu majątków ziemskich, wydał wyrok, na mocy którego trzy osoby skazane zostały na 6 lat robót ciężkich, jedna na cztery lata; nadto 8 osób na zesłanie na osiedlenie, a uniewinniono 18 osób.

Prasskoweja (Stawropolska).—Otwarto sesyę sądu okręgowego po raz pierwszy przy udziale sędziów przysięgłych.

Symbirsk. — W Syzraniu na cholerę zachorowała jedna osoba.

Haga. — Na posiedzeniu pierwszej komisyi Martens postawił wniosek, nazwany pojednawczym, według którego konwencya w sprawie sądu rozjemczego powinna być uzupełnioną artykułem, który konstatowałby fakt, iż pomimo nie osiągnięcia jedności podczas głosowania w sprawie obowiązkowego sądu rozjemczego, większość państw doszła do porozumienia w sprawie ustanowienia wiadomych przepisów, które mogłyby być dołączone do konwencyi jako jej uzupełnienie.

Haga. — Na plenarnem posiedzeniu konferencyi przyjęty został jednogłośnie (z pewnemi poprawkami) projekt konwencyi w sprawie zakładania torped w morzu.

Londyn.—W przyszłym tygodniu odbędzie się zjazd właścicieli statków przy udziale przedstawicieli związków żeglarskich w Antwerpii, Amsterdamie, Hamburgu, Kopenhadze, Rottenburgu i Rotterdamie w celu naradzenia, jakie środki należałoby przedsięwziąć w celu zabezpieczenia się od napadów ze strony przywódców partyi socyalistycznych w różnych portach.

Tokio.—Następca tronu wyjechał do Korei. Uroczystości z powodu zawarcia traktatu rosyjsko-japońskiego odbyły się w Jokohamie z nadzwyczajnym przepychem. W adresie od municypalności, jest powiedziane, że traktaty przynoszą olbrzymią korzyść i grają ważną rolę w handlu i mają wszechświatowe znaczenie.

Budapeszt. — Do węgierskiego „Correspond. Biuro“ donoszą z Wiednia, że stan zdrowia Franciszka Józefa polepsza się. Katar gardła przechodzi, lecz kaszel trwający w dalszym ciągu nie pozwala na dłuższe rozmowy, wskutek tego odłożono audyencyę, naznaczoną na dzień 26 września Weckerle'mu i Beck'owi. Cesarz wstał z łóżka i prowadzi zwykły tryb życia.

Sofia.—Komunikat austro - węgierski w sprawie trzeciego artykułu traktatu mürzsztegskiego poparty został przez Niemcy, Anglię, Francyę i Włochy. Dnia 25 września Stanczew odpowiedział notą ustną. Między innemi powiedział on: „Rząd bułgarski przyjął od samego początku za zasadę utrzymać Macedonię w całości w jej dokładnie określonych granicach, wyłączając wszelki podział według narodowości i sfer wpływu: oto dlaczego przyjmuje on z zadowoleniem komentarze mocarstw reformujących do trzeciego artykułu. Jednakże rząd uważa, że jest obowiązany przypomnieć o następujących środkach koniecznych do istotnego wykonania programu. Koniecznem jest dokładne oznaczenie granic terytoryum podlegającego reformom, — podział administracyjny terytoryum, po starannem zbadaniu, stosownie do życzeń narodowości i potrzeb kraju, potrzebna jest kontrola istotna sporów narodowości, kościołów i szkół, konieczny jest ponowny spis ludności; reorganizacya policyi i sądownictwa. Reorganizacya instytucyi i przejście ich w ręce europejczyków skieruje policyę na drogę jej obowiązków i uczyni sędziów niezależnymi.

Belgrad (Urzędowy). — Zostały ogłoszone traktaty handlowe, serbsko-bielski i serbsko - szwedzki, zatwierdzone przez króla Piotra.

Pekin. — Wiadomość otrzymana z Dżarkentu, jakoby władze chińskie zamierzały oclić towary, wwożone przez poddanych rosyjskich, jak również bydło i produkty zwierzęce –nie jest prawdziwą: podobne cło obowiązuje tylko towary wwożone przez poddanych chińskich.

Paryż. — Wskutek coraz częstszych strajków, w dwustu zakładach jubilerskich ogłoszono lokaut.

Budapeszt. — W dniu dzisiejszym odbyła się manifestacya, w której brało udział przeszło 60,000 robotników, mająca związek z domaganiem się powszechnego prawa głosowania. Manifestacyę zakończył ogólny mityng.

Lima. — Gabinet ministeryalny w Peru podał się do dymisyi.

Szanchaj. — Na bankiecie, wyprawionym na cześć Tafta, amerykański minister wojny oświadczył, że pogłoski o sprzedaży wysp Filipińskich są błędne, ale w przyszłości możliwem jest ogłoszenie ich niepodległości pod ogólnym protektoratem Stanów Zjednoczonych. Taft zaznaczył, że Stany Zjednoczone, jako państwo posiadające poważne interesa handlowe na wschodzie powinny bronić polityki drzwi otwartych w Chinach.

Paryż. — Od dnia 26 września napływają wciąż wiadomości o szkodach, wyrządzonych przez powódź. Z Avignon'u donoszą, że Rodan unosi szczątki zniszczonego dobytku. Według wiadomości z Privat rozszalały żywioł zniszczył budynki, 7 osób utonęło. Z Rouen donoszą, że Loara i jej dopływy wystąpiły z brzegów. Wskutek wystąpienia z brzegów Rodanu pociągi spóźniają się.

Konstantynopol. — Na parostatku towarzystwa „Lloyd“ „Kastor“ wykryto w Smyrnie niewiadomo do kogo należące pakunki z 156 kilogramami dynamitu z nabojami i wielką ilością prochu. Ładunek oddano władzom.

Konstantynopol. — Dowódca oddziału ochronnego w rosyjsko-serbskim klasztorze, w sandżaku ipeckim został usunięty z urzędu na żądanie władz rosyjskich za niedbałość służbową i za zelżenie słowami rosyjskiego przełożonego klasztoru.

Tokio.—Roboty przy budowie drugiego toru na linii południowo - mandżurskiej posuwają się naprzód. Budowa drugiego toru ukończona zostanie w końcu roku przyszłego.

Ostatnie wiadomości.

Katastrofa kolejowa. Telegrafują z Genui, że dnia 24 b. m. na stacyi San Pier d'Arena, zderzyły się dwa pociągi; rozbito 14 wagonów, 5 pasażerów Włochów odniosło rany.

Rynek zbożowy. Ag. Reutera donosi, że stan zasiewów w prowincyach Bombay, Madras i Banai w Bengalii wschodniej dobry, w Bengalii zachodniej niezadawalający, w prowincyach Agrah i Soude plony zupełnie zginęły. Istnieje obawa głodu. Widoki urodzaju w Pendżabie bardzo słabe.

Bankiet w Guildhallu. Na cześć członków municypalności paryskiej, bawiących obecnie w Londynie, odbył się bankiet w Guildhallu. Ambasador francuski w swej mowie zaznaczył, że zacieśnienie stosunków angielsko-francuskich stanowi najlepszą gwarancyę pokoju ogólnego.

Opór bierny na kolejach. W Pradze odbyło się zgromadzenie w sprawie oporu biernego na kolejach. Poseł radykalny czeski Burzival wygłosił namiętną mowę przeciwko rządowi, w której twierdził, że ministeryum kolejowe wyraziło zgodę na zupełne wstrzymanie ruchu na kolejach północno-zachodniej i wszystkich państwowych. Burzival groził w takim razie obstrukcyą w parlamencie, którą urządziliby radykałowie, czesi i socyaliści.

Skandaliczna sprawa. Rewizya w mieszkaniu fabrykanta Thomasa w Clermont wykryła, iż stoi on od szeregu lat na czele bardzo rozgałęzionej szajki przestępców, ograbiających kościoły i popełniających najokropniejsze zbrodnie. Sędzia śledczy oskarża np. Thomasa, ze zajmował się trucicielstwem dla zagrabienia majątków otrutych osób. Aresztowano tylko matkę zbrodniarza, gdyż sam Thomas ukrył się i grozi tylko, że o ile mu nie dadzą spokoju, ogłosi dokumenty. kompromitujące najbardziej znane rodziny. Thomas należy do arystokracyi przemysłowej i grał wybitną rolę w Paryżu.

Na Bałkanach. Na wioskę Niegowan, należącą do patryarchatu konstantynopolitańskiego, napadła banda Bulgarów składająca się z 200 ludzi, 23 domy zostały spalone, 10 kobiet i 3 mężczyzn zamordowanych.

„Sejmowcy."

Wśród żydowskich stronnictw politycznych wysuwa się obecnie na widownię nowe stronnictwo — żydowska socyalistyczna partya robotnicza, t. zw. „sejmowcy". Na program tej nowej partyi złożyły się dwie zasady, wyłączające się wzajemnie — zasada narodowa i zasada socyalistyczna. Tą niekonsekwencyą, tem pomieszaniem ze sobą sprzecznych pierwiastków — nacyonalizmu z kosmopolityzmem, przypominają nam sejmowcy Polską partyę socyalistyczną, jej frakcyę rewolucyjną.

Ze skrzyżowania się syonizmu z socyalizmem, powstał ten nowy twór polityczny, który na wiosnę r. 1906 sformował się w stronnictwo z wyraźnym programem społeczno - politycznym. Stronnictwo poczęło odrazu zdobywać sobie w masach żydowskich licznych zwolenników. Po paru miesiącach liczba członków jego wynosiła już kilkanaście tysięcy i rośnie wciąż. W chwili obecnej sejmowcy są bardzo poważnym konkurentem Bundu, wpływy ich na masy żydowskie zataczają coraz większe kręgi i grożą wyparciem Bundowi z zajmowanych dotychczas przez niego stanowisk.

W swym programie społecznym sejmowcy głoszą zasady wspólne wszystkim partyom socyalistycznym. Uważając siebie za oddział wszechświatowej armii socyalistycznej, partya stawia sobie za zadanie organizowanie żydowskiej klasy robotniczej, kierowanie jej walką klasową i prowadzenie jej w sojuszu z całym międzynarodowym proletaryatem do ostatecznego celu dążeń socyalistycznych, do przejścia narzędzi i środków wytwarzania na własność wspólną, społeczną i do zamiany ustroju kapitalistycznego na ustrój własności społecznej. W dziedzinie politycznej partya dąży do respubliki demokratycznej z przedstawicielstwem, wybieranem przez powszechne, równe, bezpośrednie i tajne głosowanie i t. d. W tej ogólno-politycznej dziedzinie dążenia partyi są identyczne z dążeniami wszystkich partyi socyalistycznych w Rosyi.

Ciekawą jest ta część programu, która tyczy się spraw narodowych.

Po osiągnięciu równouprawnienia obywatelskiego, a po przyznaniu równoup. żywemu językowi żydowskiemu (żargonowi) w szkole, sądzie, w stosunkach z administracyą i wogóle w życiu społecznem, rosyjskie żydowstwo tworzy grupę autonomiczną, której komórkami są utworzone żywiołowo, chociaż niezupełnie obecnie doskonałe organy, żydowskie gminy narodowe, które mają być zreformowane na zasadach demokratycznych. Celem usystematyzowania i połączenia działalności gmin żydowskich, rozrzuconych na całem terytoryum państwa, tworzą się okręgowe związki gmin, obejmujące dany okręg lokalny i administracyjny. Najwyższym organem żydowskiego samorządu narodowego i reprezentantem zjednoczonego żydowstwa rosyjskiego jest wszechrosyjski żydowski sejm narodowy, zwoływany na podstawie powszechnego, bez różnicy płci, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania raz lub dwa razy do roku, w terminach, wyraźnie określonych przez ustawę (stąd nazwa partyi — sejmowcy). Decyzye sejmu, podawane do publicznej wiadomości, urzeczywistniają się przez specyalny komitet wykonawczy i są obowiązujące dla wszystkich podległych mu organów żydowskiego samorządu narodowego. Sejm ma prawo zwracania się z petycyami i żądaniami do ogólno-państwowych instytucyi w sprawach o charakterze ogólno-narodowym żydowskim.

Celem urzeczywistnienia zadań wymienionych wyżej instytucyi, żydowstwo rosyjskie otrzymuje prawo budżetowe. W zakres kompetencyi tych instytucyi wchodzą:

Organizacya wykształcenia narodowego (zakładanie szkół, gimnazyów, uniwersytetów i kursów instytutów nauczycielskich i t. d. i zarządzanie nimi).

Tworzenie instytucyi, mających na celu rozwój kultury narodowej (zakładanie bibliotek, teatrów, muzeów, galeryi artystycznych i t. p.).

Organizacya wykształcenia zawodowego celem podniesienia poziomu umiejętności technicznych śród robotników żydowskich.

Organizacya opieki społecznej i zdrowotności publicznej.

Organizacya samopomocy ekonomicznej (instytucye taniego kredytu, wzajemnych ubezpieczeń, towarzystw wyszukiwania pracy, stowarzyszeń spożywczych i współdziełczych i t. p.).

Organizacya rozszerzenia wśród ludności pracującej umiejętności rolniczych celem przystosowania pracy żydowskiej do przemysłu rolnego, w szczególności do miejskiej kultury jego (zakładanie ferm rolniczych, szkół ogrodniczych, ogrodów doświadczalnych i t. p.).

Organizacya statystyki wszystkich dziedzin życia żydowskiego.

Kierownictwo sprawami emigracyjnemi, celem zabezpieczenia interesów pracy żydowskiej i uregulowania tego wybitnego zjawiska życia narodowego w kierunku terytoryalnej koncentracyi mas narodowych.

Taki jest program społeczno-polityczny żydowskiej partyi socyalistycznej.

Z inicyatywy tej partyi odbył się na wiosnę r. b. zjazd, w którym prócz inicyatorów wzięli udział rosyjscy socyal-rewolucyoniści i przedstawiciele narodowych organizacyi socyalistycznych, a mianowicie polskiej partyi socyalistycznej fr. rew., hromady białoruskiej, łotyskiego związku socyaldemokratycznego, gruzińskiej partyi socyalistów—federalistów i dasznakcutiuna. Na zjeździe między innemi przyjęto rezolucye: o urządzaniu peryodycznych zjazdów partyi narodowo-socyalistycznych i o utworzeniu specyalnego organu centralnego dla wszystkich tych partyi. Przytem zjazd wypowiedział życzenie, aby przy grupie parlamentarnej (w 2-ej Dumie) socyalistów-rewolucyonistów była utworzona komisya do kwestyi narodowościowych, do której weszliby przedstawiciele partyi narodowo-socyalistycznych, celem opracowania i wniesienia pod obrady Dumy odpowiednich ustaw.

Z życia prowincyi.

Wybory w Olgopolu.

Do wysłanego wczoraj (24 b. m.) telegramu o wyborach z kuryi ziemiańskiej, odbytych w Olgopolu w tymże dniu 24 b. m., podaję niektóre szczegóły świadczące o teraźniejszej sytuacyi naszej. Na wybory zjechało się 14 właścicieli Polaków, przedstawiających posiadłość 28,250 dziesięcin ziemi. Spodziewany był liczniejszy udział naszych obywateli, lecz w każdym razie nie taki, żeby mógł wywrzeć wpływ na rezultat wyborów, to też prawdopodobnie niektórzy mając to na uwadze, woleli nie fatygować się. Niektórym zaś rzeczywiste przeszkody w postaci ciężkiej choroby uniemożliwiły przybycie. Rosyjską własność większą reprezentowało 3-ch wyborców. Marszałek z urzędu p. Giżycki (2,370 dziesięcin), jeden właściciel katolik (235 dziesięcin) i jeden Niemiec (175 dziesięcin).

Drobna własność składała się z 36 duchownych prawosławnych i 2 czy 3 właścicieli mniejszej własności, co razem stanowi około 5,700 dziesięcin, czyli, że rosyjska własność wogóle składała się z 8,180 dziesięcin, t. j. przeszło o trzy razy mniej od polskiej. Zebranych na wybory okazało się zatem 55—56 osób. O godzinie $9^1/_2$ zrana rozpoczęła się (nie doszła do skutku uprzedniego dnia) narada przedwyborcza Rosyan.

Mając na względzie, że przed wyborami do uprzednich dwóch Dum, były przez marszałka zwoływane wspólne posiedzenia przedwyborcze, Polacy zażądali urządzenia podobnego posiedzenia. Marszałek z wielką niechęcią zgodził się na to. O godzinie 11-ej Polacy weszli do wspólnej sali posiedzeń, gdzie odrazu usłyszeli od przewodniczącego, iż mając nakaz wyraźny od swojego komitetu, Rosyanie nie mogą dać swoich głosów na nierosyanina. Następny mówca nie biorący udziału w wyborach z przyczyny, iż został już wybrany w Besarabii, zaznaczył, iż na zmianę braterskich czy pobratymczych uczuć Rosyan względem Polaków, wpłynęło głównie to, iż b. poseł do Dumy d-r Lisowski, nie odpowiedział bezpośrednio, a za pośrednictwem trzeciej osoby, na telegram ziemstwa kamienieckiego, potępiający zamachy. W imieniu Polaków przemawiał kilkakrotnie p. Fryderyk Jurjewicz, żądając wybrania jednego Polaka i kładąc nacisk na to, iż przy uprzednich wyborach, gdy Polacy byli w większości, na skutek zawartego bloku z komitetem gubernialnym, zobowiązali się wybrać jednego Rosyanina, a jednak wobec pojednawczych i bardzo czule wyrażonych żądań Rosyan, wybrali aż trzech, uszczuplając tym sposobem swoje grono. Nie krępowali się przytem wyraźnym nakazem ze strony swojego komitetu, uważając, iż komitet gubernialny w danym wypadku nie jest mocen skrępować powiatów. Po kilkakrotnej wymianie zdań, prezydujący zaproponował Polakom, aby na chwilę opuścili salę w celu dania możności Rosyanom dopełnienia głosowania nad kategorycznie postawionym przez p. Jurjewicza wnioskiem: czy grupa rosyjska zgadza się na ustąpienie jednego mandatu Polakowi? Po powrocie Polaków do sali, został ogłoszony odmowny wynik głosowania, a ponieważ wybiła właśnie godzina 12-ta, przewodniczący zaprosił wszystkich nie mogących według prawa brać udziału w wyborach, do opuszczenia sali; poczem rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo, po ukończeniu którego, wszyscy byli wezwani do rozpoczęcia obrzędu wyborczego. Przewodniczący osobiście rozdawał kartki wyborcze, lecz Polacy przyjęcia ich odmówili, zaznaczając, iż opuszczają posiedzenie. Przewodniczący zaprotestował, dodając, iż drzwi nie każe otworzyć, lecz na wyraźne zaznaczenie, że opuszczenie sali posiedzeń nie stoi w sprzeczności z prawem w danym wypadku, drzwi otworzono i nasi opuścili salę wyborczą.

Wynik wyborów wiadomy z telegramów. Obrano 4-ch duchownych i jednego ziemianina w osobie p. Giżyckiego, marszałka szlachty z urzędu. Przytem zaznaczam, iż p. marszałek w swoich przemowach nie zdradził najmniejszej sympatyi dla szlachty, której jakoby ma przewodniczyć, lecz ujawnił wielką czułość dla związku „prawdziwych Rosyan", którego jest jednym z najczynniejszych członków. **K. W.**

25 września.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów.)

— **Tymków,** pow. bałckiego. W dniu 17 września 18-letni chłopak T. K. wiózł z pola zżętą kukurydzę. Siedząc na wozie, palił najspokojniej papierosa i przez nieuwagę zapałkę rzucił za siebie na wóz. Dzień był dość wietrzny i sucha kukurydza w jednej chwili się zapaliła. Płomienie ogarnęły cały wóz, konie wystraszone poniosły i przewróciły chłopca do rowu przydrożnego, przywalając go palącymi się snopami kukurydzy. Przechodnie wydobyli go stamtąd, ale biedak miał już całe ciało poparzone. Po pierwszym opatrunku lekarskim nieszczęśliwego umieszczono w szpitalu ziemskim. Donosi o tem «Pod.».

— **W Żwańcu** w dniu 23 września doszczętnie spaliła się cała dzielnica środkowa miasta. Straty są ogromne. Domów i towarów spaliło się na sumę 100,000 rb. Pogorzelcy wszystko co mogli wynosili na szosę i na brzeg Dniestru. Pożar tak szybko się rozszerzał, że straże ogniowe, których przyjechało kilka, nie mogły sobie dać rady z rozszalałym żywiołem. Pogorzelisko ciągnie się około 3-ch wiorst. W domu Kupera, oddalonym od pożaru nastąpił jakiś wybuch, który dom cały zamienił w jeden palący się stos. Jedna Żydówka, ratując swe kosztowności, tak straciła przytomność, że wszystko rzuciła, a zaczęła zbierać jabłka, których nabrała pełne kieszenie... Tysiące ludzi pozostało bez chleba i dachu.

— **Argumenty wyborcze.** Radny taraszczańskiej rady miejskiej Filip Turowski przesłał, jak donoszą «Kij. Wiesti», do gubernatora protest przeciwko wyborom prezydenta miasta I. Krupskiego, radnego Jacewskiego i inspektora dóbr miejskich Atamanienki. P. Turowski zaznacza, że wybrani urzędnicy, chcąc przeprowadzić swe kandydatury, używali argumentów przekonywujących w postaci traktamentów. Skutkiem tego p. Turowski prosi o skasowanie tych wyborów.

— **Nowe gimnazyum** miejskie w Winnicy zaczęło już funkcyonować. Otwarte są klasa wstępna i pięć klas wyższych. Wiele podań, zdaniem «Kij. Wiestiej», odrzucono dla braku miejsca.

— **Pomoc żywnościowa.** «Goł. Woł.» donosi, że stały członek rady głównego zarządu do spraw gospodarki miejscowej p. Dmitriew wydelegowany został do gub.: kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej, celem zbadania istotnego zapotrzebowania żywności, oraz celem rozważenia na miejscu i obmyślenia najbardziej odpowiednich sposobów dostarczenia wieśniakom żywności.

— **Schwytanie podpalaczy.** «Kij. Wiesti» donoszą, że policya wypadkowo trafiła na ślady złodziejów i przypuszczalnych podpalaczy Demidowieckiego folwarku, należącego do p. P. Łapandinowej. Włościanin demidowiecki E. Zabołotnyj, oddawna podejrzywany o «nieczyste» sprawki nabył konie, jak się okazało kradzione. Na zapytanie odpowiedział, że nabył je u mieszczanina z futorów winnickich. Zaaresztowano go pomimo to, ale on uciekł i po paru dniach przywiózł poświadczenie rejentalne, że konie zostały kupione. Policya zwróciła uwagę, dlaczego poświadczenie podpisane jest przez rejenta, a nie przez władze wiejskie. W końcu Zabołotnyj przyznał się do kradzieży i wydał swych wspólników, których schwytano w chwili, gdy przygotowywali na kogoś zasadzkę. U jednego z nich znaleziono stempel rejenta. Schwytani oskarżeni są o napad na płatnika wiozącego pieniądze do Demidówki na parę dni przed pożarem, oraz o kradzież koni ze stajni p. Ł. Jest przypuszczenie, że oni to podpalili folwark demidowiecki.

— **Radomyśl.** Na posiedzeniu radomyskiego komitetu do spraw gospodarki ziemskiej rozpatrzono budżet na rok 1908, opracowany przez miejscowy zarząd ziemski. Wydatki w roku tym wynoszą: utrzymanie ziemskiego i cywilnego zarządów — 39,576 rb., personelu lekarskiego, szpitalów, inwentarza etc. — 71,419 rb., wówczas, kiedy w roku 1907 przeznaczono na ten cel 54,797 rb.; na wydział weterynaryjny—8,090 rb., o 1,370 rb. więcej niż w roku zeszłym. Przy roztrząsaniu sprawy weterynaryjnej, zwrócono uwagę na to, że w radomyskim powiecie, pomimo sprzyjających warunków, bydło wyradza się. W porównaniu z bydłem w innych powiatach, jest ono chorowite, drobne. Wobec tego postanowiono przyjść z pomocą włościanom tego powiatu, w którym hodowla powinna zająć pierwsze miejsce. Między innemi zdecydowano nabyć 4 rasowe reproduktory. Na sprawy szkolne w roku 1908 wyasygnowano — 35,245 rb., o 13,227 rb. więcej niż w roku zeszłym. Najbardziej zwiększona została pozycya, dotycząca urządzenia i utrzymania szkół ziemskich, bo o 14,407 rb. Zapomogę szkołom parafialnym zwiększono o 2,100 rb. Zmniejszono natomiast wydatki na budowę szkół ministeryalnych o 1,500 rb. W roku przyszłym w pow. radomyskim przybędą szkoły ziemskie we wsi Borszczowie i m. Hornostajpolu, które w chwili obecnej się budują, oraz w Wodotyjach i Czopowiczach.

REDAKTOR I WYDAWCA

WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

Polecamy łaskawym względom Sz. Czytelników, zwracających się do Administracyi „Dziennika Kijowskiego" o wsparcie, ubogich.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.